

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 5

Przedpłata roczna 6 Zł. — Cena pojedynczego numeru 1 Zł 25 gr.

XXXVII Walny Zjazd

delegatów Kół i Związków Okręgowych Towarzystwa
Szkoły Ludowej w Tarnopolu
w dniu 14 i 15 października 1933

Program Zjazdu:

I-szy DZIEŃ OBRAD:

Sobota 14 października 1933 r.

Godzina 4-ta popołudniu:

OBRADY KOMISYJ:

- a) Komisja sprawozdawczo-finansowa: Referat: „Działalność T. S. L. w 1933 r.” — wygłosi Dr. Stefan Uhma.
- b) Komisja oświatowa: Referat „Zadania TSL. na najbliższą przyszłość i sposób ich realizacji”, wygłosi w.iz. Henryk Błażewski.
- c) Komisja statutowa: Projekt nowego statutu T. S. L. przedstawi Dr. Bolesław Czuchajowski.

Obrady wszystkich Komisyj odbędą się w gmachu T. S. L. przy ul. Kaczały 4.

II-gi DZIEŃ OBRAD:

Niedziela 15 października 1933 r.

Godzina 9-ta rano:

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Godzina 10-ta rano:

Plenarne posiedzenie Walnego Zjazdu w sali „Sokoła”.

- a) Otwarcie Zjazdu i przemówienie Prezesa T. S. L.
- b) Przemówienia przedstawicieli władz.
- c) Sprawozdanie i wnioski Komisji sprawozdawczo-finansowej.
- d) Głosowanie nad wnioskami Rady Nadzorczej w sprawie udzielenia absolutorjum Zarządowi Głównemu T. S. L. za rok 1932.

- e) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej T. S. L.
- f) Sprawozdanie i przedłożenie wniosków komisji oświatowej.
- g) Sprawozdanie i przedłożenie wniosków komisji statutowej.
- h) Wnioski i zapytania.
- j) Zamknięcie XXXVII Walnego Zjazdu T. S. L.

Udział delegatów. W Zjeździe wzięło udział 569 delegatów Kół, reprezentujących 194 Kół T. S. L. oraz 10 delegatów Związków Okręgowych z 5 Okręgów. Prócz tego wzięli udział w Zjeździe następujący członkowie Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej: Bednarska Marja, Lwów; Błażewski Henryk, Lwów; Brach Walery, Borszczów; Brydak Edward, Rzeszów; Dr. Chechliński Marjan, Lwów; Dr. Cichocki Marjan, Kraków; Inż. Cyło Walenty, Nowy Sącz; Dr. Czuchajowski Bolesław, Kraków; Inż. Dayczak Wawrzyniec, Lwów; Ks. Długosz Teofil, Lwów; Domiszewski Marcin, Kołomyja; Dreziński Jan, Kraków; Dr. Dwernecki Tadeusz, Lwów; Godowski Maurycy, Tarnów; Dr. Gluth Marjan, Kraków; Dr. Gubrynowicz Marjan, Lwów; Posł. Jaworska Marja, Lwów; Mjr. Klink Józef, Lwów; Kopacz Artur, Lwów; Kosoń Jan, Brzeszcze; Kozietulski Czesław, Lwów; Namysł Joachim, Lwów; Nuzikowska Helena, Lwów; Ostrowski Witold, Kraków; Piątkowski Kazimierz, Lwów; Przybylska Zofja, Kraków; Sokulski Justyn, Kraków; Dr. Stroński Zdzisław, Lwów; Thienel Franciszek, Tarnopol; Dr. Uhma Stefan, Lwów; Urbańczyk Franciszek, Kraków; Dr. Wnęk Władysław, Kraków; Poseł Wójtowicz Władysław, Lwów; Wolański hr. Władysław, Tarnopol; Żyborski Wacław, Tarnopol. Z Rady Nadzorczej: Dadlezowa Paulina, Rawa Ruska; Inż. Kostecki Edward, Kraków.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

(Sobota, 14 października 1933 r.).

Obrady Komisyj.

Posiedzenia Komisyj odbywały się w salach Domu T. S. L. przy ul. Kwaczały przy bardzo licznym udziale delegatów.

Komisja sprawozdawczo-finansowa obradowała pod przewodnictwem członka Zarządu Głównego, p. posła Dra Zdzisława Strońskiego. Referat wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Dr. Uhma.

Jako pierwsze zadanie pracy Zarządu Głównego wysuwa referent konieczność zacieśnienie węzłów organizacyjnych tak dla zwiększenia skuteczności działania, jak i ze względów usprawnienia gospodarki finansowej. W organizacji T. S. L. ważnym ogniwem są Związki

Okręgowe, które stanowią najbardziej płynny element organizacyjny. Ciągłe jedne znikają, inne się tworzą, ale na przestrzeni dłuższego czasu okresu wykazują tendencję zanikania. I tak, gdy w roku 1911 było Zw. Okręg. 17, to w 1932 r. już tylko 9, a obecnie 7. Istnienie Zw. Okręg. zależy jest przedewszystkiem od tego, czy są odpowiedni ludzie, którzy je prowadzą i utrzymują przy życiu. Najeźściej, gdy zabraknie jednego człowieka, na którym się organizacja opiera, cały Związek upada. Mogą służyć tu za przykład takie Związki, jak Jasło, Jarosław i t. d. Również odgrywa w tem rolę podział administracyjny Państwa. Zmiany, jakie w nim zachodzą, oddziałują w kierunku zmian organizacyjnych w T. S. L. Ilustracją tego jest tworzenie Zw. Powiatowych. Podobnie, jak powiat, także jest całością — ale wyższego rzędu — województwo i w tym wypadku również T. S. L. powinno organizacyjnie szarmonizować się z administracją państwową. Właśnie ten moment przystosowawczo-organizacyjny odegrał też rolę w uchwale Zarz. Gł. znoszącej Zw. Okręg. we Lwowie i Przemysłu. Poza tem ogniwo pośredniczące, jakim jest Zw. Okręg. musi dobrze wypełniać swe zadania, ażeby nie stać się wprost przeszkodą w pracy. Tego, niestety, nie można powiedzieć o Związkach lwowskim i przemyskim. Jeśli chodzi o Lwów odegrała również rolę opinia, że w siedzibie Zarz. Gł. Związek jest zbyleczny, bo rolę jego może wypełniać i to lepiej Sekcja Wschodnia. Podobna sytuacja miała miejsce w Krakowie, gdzie już dawno zniesiono Związek Okręg., a zadania jego powierzono Wydziałowi Ścisłemu. Przeciw uchwale Zarządu Gł. wniosły protesty Zarządy rozwiązanych Związków, co nie mogło jednak wpłynąć na stanowisko Zarządu Głównego.

Ale nietylko zaszły zmiany organizacyjne, największym przeobrażeniom uległy w toku pracy zagadnienia programowe T. S. L. Przed uzyskaniem własnego Państwa najważniejszym odcinkiem pracy był rozwój szkolnictwa i T. S. L. prowadziło dużo szkół najrozmaitszego typu. Dzisiaj, gdy oświata zajęło się Państwo, zagadnienie szkolne straciło swą aktualność. Pewne znaczenie mają jeszcze na niektórych terenach szkoły zawodowe, ale punkt ciężkości przeniósł się na ochronki i przedszkola. Ważną rolę odgrywa wczesne oświadczenie narodowe i obywatelskie i właśnie teren wschodni jest tu szczególnie ważny ze względu na niejednorodną strukturę etniczną. Niemniej ważnem zadaniem jest dokształcanie młodzieży, wyszłej ze szkół, i dorosłych pod kątem widzenia wychowywania dobrego obywatela. Ażeby wywierać wpływ na szerokie masy, trzeba rozporządzać możliwie jak największą ilością Czytelni i bibliotek. W tej dziedzinie jest bardzo dużo do zrobienia, tem bardziej, że ilość Czytelni poważnie się zmniejszyła w stosunku do lat przedwojennych. Mimo mniejszych ilości Czytelni zaopatrzenie w książki jest obfite. W roku 1911 było 339.000 tomów, w r. 1931 — 440.000, a w r. 1932 — 497.000, jest to w dodatku niemal całkowicie nowy dorobek, gdyż większość książek uległa w czasie wojny zniszczeniu. Na innych polach pracy też znać ożywienie: znacznie zwiększyła się w stosunku do okresu przedwojennego ilość odczytów, zabaw, koncertów i t. d. jedynie wycieczki wykazują niższą. Widać więc, że ten środek oddziaływania jest mało wyzyskany. Znaczny nacisk był położony na odpowiednie przygotowanie pracowników oświatowych i to rekrutujących się przeważnie z pośród wiejskiej młodzieży. Urządzone były 4 stałe kursy dla przodowników, z których dwa w Krakowie, a dwa we Lwowie. Ci, którzy ukończyli te kursa, są w stałym kontakcie z Zarządem Gł. i tą drogą odbywa się skuteczne oddziaływanie. Z kolei referent przystąpił do omówienia działalności finansowej Towarzystwa. Jeśli chodzi o dochody Kół, to rok 1911 dał 1.038.000 K, rok 1928 — 2.663.000 zł, a rok 1932 — 1.631.000 zł. Dochody Zarządu Gł. wynosiły: w r. 1911 931.000 K, w r. 1931 — 1.080.000 zł, w r. 1932 — 738.000 zł. Dochody Zw. Okręg. w r. 1911 — 281.000 K, w r. 1932 — 37.000 zł. Ostatnio

widoczny znaczny spadek dochodów, mający źródło w długotrwałym, powszechnym kryzysie gospodarczym. Ma on tę dobrą stronę, że zracjonalizował gospodarkę T. S. L., które w okresie dobrej konjunktury zaciągnęło wiele długów, przerzucając wysiłek, winny dniu dzisiejszemu, na przyszłość. Rok 1932 już nie przyniósł ani jednego złotego nowego długu. Obecnie dochody są rzeczywiste, a nie wyniki z kombinacji kredytowych. Obecnie wysuwa się na plan pierwszy sprawa uporządkowania pod względem prawnym i administracyjnym majątku T. S. L. Rzecz to jest trudna i skomplikowana. T. S. L. posiada nieruchomości otrzymane z darowizn, ale bez odpowiednio przeprowadzonej strony formalnej. Niejednokrotnie dary te wymykają się Towarzystwu, czy to z powodu śmierci pewnych osób, czy też poprosu cofnięcia się ofiarodawcy, niezwiązanego jeszcze aktem prawnym. Jeśli chodzi o powiększenie majątku nieruchomego, a więc przede wszystkim budowę Domów Ludowych, Zarząd Gł. stoi na stanowisku nie powiększania go drogą zaciągania długów. Rozpoczęcie budowy jest dopuszczalne tylko wówczas, jeśli są odpowiednie fundusze, gwarantujące przeprowadzenie całej budowy własnymi siłami. Tak samo Koła muszą się szczegółowo wyrachowywać z sum przeznaczonych na budowę. Musi się kłaść nacisk na rozwijanie poczucia odpowiedzialności za gospodarkę groszem publicznym. Również Koła muszą zmienić swój stosunek do pewnych spraw dotyczących finansów T. S. L. Zarząd Główny nie może pokrywać sum podatkowych, np. od parceli, jakie Koła posiadają, lub kwot ubezpieczeniowych; tak samo nie może pokrywać strat w majątku jakiegos Koła, wynikłych z niedbalstwa i złej gospodarki. Słusznem jest, ażeby Koła ponosiły konsekwencję tej gospodarki i nie spychały wszelkich kosztów na Zarząd Gł. Przed delegatami wylania się zadanie usilnej pracy nad wykorzystaniem braku poczucia odpowiedzialności w gospodarce poszczególnych Kół oraz nad rozwojem bibliotek i czytelnictwa. Referent kończy swe przemówienie wezwaniem do dyskusji, która może przyczynić się do umocnienia delegatów w przekonaniu o słuszności postulatów referatu.

W dyskusji zabiera głos Dr. Gubrynowicz, który po obszernem umotywowaniu stawia wniosek o uchylenie uchwały Zarządu Głównego, rozwiązującej Związki Okręg. w Przemyśle i Lwowie.

Dr. Wagner poddaje krytyce zbyt optymistyczny, wynikający ze sprawozdania. Faktem bowiem jest, że długi rosną, a dochody zmniejszają się. Należałoby pomyśleć o podniesieniu dochodów. Należałoby wyzyskać dochodowo posiadane nieruchomości. Nieruchomości nieużytkowanych, należałoby się wyzbyć drogą sprzedaży. Wstrzymać subwencje dla Kół i zaprowadzić najdalej idące oszczędności. Mowca stawia wniosek: XXXVII Walny Zjazd T. S. L. poleca Zarządowi Gł. przedstawić w sprawozdaniu za rok 1933 dokładny stan zobowiązań całego Towarzystwa, oraz przedsięwziąć środki w kierunku oddłużenia Towarzystwa.

Dr. Uhma w odpowiedzi zaznacza, że winy za obdłużenie Towarzystwa nie ponosi Zarząd Główny, który starał się wszelkimi siłami powstrzymać Koła przed wydatkami przechodzącymi ich siły. Również winę za niewyzyskanie możliwości dochodowych, ponoszą wyłącznie Zarządy Kół i Związków Okręgowych. Najlepszym wyjściem z obecnej sytuacji, będzie niezaciąganie nowych długów, a spłata starych. Prezes Ostrowski przyłącza się do wywodów wiceprezesa Uhmy. Majątek T. S. L. przestał wzrastać, ale wynosi obecnie około 15 milionów i trudno, aby nie był obciążony żadnymi długami. Jeżeli idzie o Zarząd Gł., to długi, jakie zaciągnął, przeznaczone były na takie cele, jak kupno Domu T. S. L. we Lwowie, nadbudowę piętra na własny gmach T. S. L. w Krakowie i t. p. Wydatki administracyjne idą w parze z zasadniczą pracą T. S. L. i nie mogą być zmniejszone bez szkody dla samej pracy oświatowej. Płace pracowników

sa bardzo skromne, a liczba ich musi wzrastać, jeżeli praca ma iść naprzód. Najmniejszą pozycję w dochodach Zarządu Gł. stanowią statutom przepisane wpływy od Kół T. S. L., które w r. 1931 wyniosły 4.000 zł, a w r. 1932 — 7.000 zł, gdy tymczasem od Zarządu Głównego dostały Koła 40.000 zł. (Oklaski).

P. Werdejn krytykuje sprawozdanie Zarządu Głównego, a następnie omawia sprawę rozwiązania Zarządów Okręg. we Lwowie i Przemyślu, oraz rozwiązanie Zarządu Koła T. S. L. im. Borelowskiego i wykluczenie z tego Koła p. Gawlikowskiego, jak również unieważnienie wyborów w tem Kole. Następnie mówca stawia szereg wniosków, zmierzających do unieważnienia tych zarządzeń Zarządu Głównego.

W odpowiedzi p. prezes Ostrowski protestuje, że nie brak zaufania społeczeństwa jest przyczyną spadku dochodu z Daru Narodowego, lecz kryzys. Najlepszym tego dowodem jest porównanie wyników zbiorów 3-cio majowych, urządzonych przez analogiczne organizacje, jak Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo Czytelni Ludow. W stosunku do roku 1929 — Polska Macierz Szkolna poniosła stratę w wysokości 51%, Tow. Czyt. Lud. — 39%, a T. S. L. tylko 34%. Cyfry te najlepiej świadczą o tem, że nie chodzi w tym wypadku o brak zaufania.

P. Klink wskazuje na konieczność werbowania jak największej liczby Polaków w szeregiach T. S. L. To poprawi sytuację finansową. Nawołuje, by Koła zasobniejsze szły w pomoc Kołom biedniejszym w pracy oświatowej.

P. Baraniecki omawia stosunki panujące w Kole T. S. L. na Zniesieniu i domaga się zwołania przez Zarząd Główny nadzwyczajnego Walnego Zebrania tego Koła.

P. Moczarski zarzuca Zarządowi Głównemu odsuwanie młodzieży akademickiej od pracy T. S. L.

P. Dudrak atakuje Zarząd Główny za brak działalności na terenie spółdzielczym oraz stawia szereg zarzutów natury politycznej.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos referent Dr. Uhma, który udzielił wyjaśnień i odpowiedział poszczególnym mówcom, wykazując niesłuszność zarzutów, jakoby Zarząd Gł. w swoim stosunku do Kół kierował się jakąś myślą partyjno-polityczną.

Dr. Stroński poddał pod głosowanie wnioski referenta, które zostały przyjęte przeważającą ilością głosów. Wnioski pp. Gubrynowicza, Wardejna i Baranieckiego upadły.

Komisja Oświatowa obradowała pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego, p. poślanki Marji Jaworskiej. Referat „Zadania T. S. L. na najbliższą przyszłość i sposób ich realizacji” wygłosił wizytator Henryk Błazewski. Obszerne streszczenie referatu podamy w najbliższym zeszycie „Przewodnika Oświatowego”.

Po referacie, który obejmował szczegółowo kierunki i formy pracy oświatowej T. S. L. wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci.

Dr. Świrski porusza konieczność zwiększenia liczby członków T. S. L. Podkreśla konieczność pracy nad wydobywaniem twórczych wartości człowieka. Pracowników oświatowych radzi szukać w terenie z pośród chłopów i robotników.

P. Tarnowska omawia stosunek Polaków do Rusinów i zaleca by oprzeć go na ludzkości i dążyć do wytworzenia atmosfery współpracy, pożądanej dla obu tych narodowości.

P. Milfort uskarża się na fakt, że stan posiadania Polaków w Małopolsce Wschodniej wzrósł zaledwie o 1/2%.

P. wizyt. Gluth wyraża zapatrywanie, że organizacje społeczne nie powinny mieć charakteru uniwersalnego, ale dążyć do specjalizacji w pewnych kierunkach i współpracować ze sobą. Specjalizacją T. S. L. winno być oddziaływanie na psychikę ludności przez książkę i czytelnictwo oraz przez kursy i uniwersytety ludowe.

P. Głotowa: T. S. L. musi pracować nad tworzeniem własnej kultury ludowej, by przeciwstawić ją kulturze ruskiej. Do pracy takiej musi T. S. L. posiadać liczny zastęp wyszkolonych pracowników.

P. Pisk uważa, że najlepszym terenem stworzenia możliwości współpracy z Rusinami jest praca dla państwa.

X Ratuszny apeluje, by T. S. L. wydała odpowiednią książkę do nabożeństwa dla ludu. Nawołuje, by T. S. L. zajęło się sprawą strojów ludowych i ich popularyzacją. Polacy na Wschodzie noszą ubiory ruskie. Po przemówieniach p. p. Chmielewskiego, Kawuli, Pankiewicza, Sitnickiego, insp. Gawskiego, Romerowej, Januszowej i Szymańskiego, p. przewodnicząca zamknęła dyskusję, prostując niektóre mylne twierdzenia mówców. Pozem poddaje pod głosowanie wnioski przedłożone przez p. referenta, które w całości uchwalono.

Komisja Statutowa obradowała pod przewodnictwem Przewodniczącego Zw. Okr. p. hr. Wołańskiego. Referat wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego Dr. Czuchajowski.

Referent na wstępie zaznaczył, że celem komisji Statutowej jest rozpatrzenie, czy i jakie zmiany w statucie Tow. są potrzebne.

Zebrańie Komisji Statutowej ma mieć charakter dyskusyjny, a odpowiednio przedyskutowane punkty będą materiałem na posiedzenie Zarządu Głównego, który na przyszły Walny Zjazd przygotowuje gruntowną zmianę statutu.

Statut obecny Tow. w budowie swej obejmuje za wiele instancyj. Organizacja T. S. L. musi być sprawna i szybka. Projektowany statut uproszczy organizację Towarzystwa.

Zarząd Główny przygotował projekt nowego statutu, który był wysłany do Kół — Koła zatem mają zadecydować, czy projekt ten im odpowiada.

Obecne zmiany w statucie dotyczą głównie:

a) Kół, które dzieli się na Koła miejskie, wiejskie i „młodych”. Czytelnie po wsiach, które dojrzały do pracy oświatowej, przechodzą na Koła wiejskie.

b) Znosi się Związki Powiat. Między Kołami a Zarządem Głównym instancją pośrednią będą Zarządy Związków Okręgowych. Dla ułatwienia agendy Związków Okręg. przejmą Zarządy Kół znajdujących się w siedzibie inspektoratu szkolnego, względnie tam, gdzie jest Koło istotnie aktywne. Poza tem zorganizuje się przy Związku Okręg. specjalne biura. Ostatnio poczynione doświadczenia wykazały, że budowa ta jest dobra.

c) Walne Zjazdy mają się odbywać co dwa lata, a wzajemian urządzać się będąc Zjazdy Oświatowe, mające na celu omawianie stanu prac oraz wyłonienie programu. Kończąc, zaznaczył referent, że organizacja nasza ma być Towarzystwem, a nie Związkiem Towarzystw, jak jest dotychczas oraz, że sprawa projektu nowego statutu będzie szeroko omawiana w Przewodniku Oświatowym.

W zarządzanej dyskusji nad referatem Dr. Dwernicki jest zdania odmiennego od referenta. Sprzeciwia się segregacji Kół na: miejskie, wiejskie i młodych i uważa to za pewnego rodzaju kastowość. — Winno być jedno Koło. Odnośnie do Zarządów Zw. Okr. jest za tem, by Zarządy te były wybierane przez Koła, bo jeżeli wyznaczony przez Zarząd Główny Zarząd Koła przejmie agendy Zarządu Zw. Okręg. to wówczas może zaniedbywać swoją pracę. Oponuje pro-

jektowanej koncepcji Walnych Zjazdów, by na Zjazdach nie było delegatów Kół tylko sam ścisły Wydział Koła.

P. Maciejko opowiedział się za zniesieniem Zw. Powiat. — uważa je za niepotrzebne. — Omawiając kategorie Kół, interpeluje, dlaczego zapomniano o Akad. Kołach i gdzie je umieścić. Z punktu organizacyjnego i oszczędnościowego wysuwa propozycję, by znieść Sekcję Wschodnią Zarządu Gł. T. S. L.

P. Treszka omawiając art. 2 projektowanego statutu, stawia poprawkę: Celem T. S. L. jest rozwój kultury narodowej.

P. Leboniou solidaryzuje się ze stanowiskiem Dra Dwernickiego.

P. Dr. Orliński przemawia za utrzymaniem Związków Pow., które mają duże znaczenie w organizacji pracy oświatowej; są konieczne i stworzyło je życie. Wyraża również desyderat, by terenu zasięgu Związków Okręg. nie krępować obwodami szkolnymi — jestto pewne zacieśnienie.

P. Dr. Wysocki popiera projekt Zarządu Gł. T. S. L. wskazując na to, że myślą przewodnią projektu jest wzmocnienie organizacji i względy oszczędnościowe.

P. Letniowski zgadza się z referentem, jeżeli chodzi o odbywanie Walnych Zjazdów co 2 lata — natomiast jest za utrzymaniem Zw. Pow., ponieważ w terenie są potrzebne. Poza tem stawia koncepcję, by Zjazdy Okręgowe wybierały delegatów Kół na Walne Zjazdy T. S. L.

P. Bielecki jest za utrzymaniem Czytelni po wsiach. Popiera to dorobkiem intensywnej pracy Czytelni przed wojną w pow. tarnopolskim.

P. Żurawski sprzeciwia się segregacji Kół, bo to nie jest wychowawcze. — Zdaniem mowcy przemiana Czytelni na Koło jest niedojrzała, trzeba to dobrze przerobić. — Odnośnie do Walnych Zjazdów twierdzi, że ta sprawa dla szeregu Kół nie jest obojętną. Walne Zjazdy są czynnikiem bardzo ważnym, wybitnie propagandowym, zatem nie powinno się ograniczać ich urządzania. — Wnosi poprawkę do projektowanego statutu o umieszczenie w art. 2, że T. S. L. urządza odczyty oraz art. 22 zmienić postępowanie obwieszczeń.

Ks. Gumolt podziela zdanie Dra Dwernickiego. Dowodzi, że projekt statutu jest zawczesny — T. S. L. szuka nowych dróg, tworzy nową ideologję, dyskusja winna być skierowaną w tym kierunku. — Radzi brać pod uwagę projekt Zarządu Zw. Okręgowego w Tarnopolu. — Związki Pow. stanowczo utrzymywać. — Stawia koncepcję, by delegatów na Walny Zjazd wybierać pośrednio. Na Zjazdach Powiatowych wybierać delegatów na Zjazdy Okr., a na tych Zjazdach wybierać delegatów na Walny Zjazd T. S. L.

Po przemówieniach pp. Baraniaka, Benera, oraz Zięby, przemawia ostatni p. referent Dr. Czuchajowski, który reasumując całą dyskusję, zwraca się z apelem do zebranych, by w dalszym ciągu zabierali głos nad projektem nowego statutu w „Przewodniku Oświatowym“, kontynuując rozpoczętą na Komisji dyskusję.

Wieczorem odbył się raut, wydany przez Radę Miasta Tarnopola, na cześć Zjazdu. W pięknie przystrojonych salach ratuszowych zebrała się elita towarzystwa tarnopolskiego oraz uczestnicy Zjazdu, którzy mile spędzili czas na serdecznej pogawędce.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

(Niedziela, 15 października 1933 r.).

Pleuarne posiedzenie Zjazdu.

Duża sala „Sokola” zaledwie mogła pomieścić delegatów. Na pięknie ustrojonej zieleni, barwami narodowymi i inicjałami T. S. L. scenie zasiadł Zarząd Główny T. S. L. z prezydjum na czele. Z tyłu ustawił się chór „Barda”, który na wstępie odśpiewał starożytny hymn „Gaude mater Polonia”. Wśród gości zasiedli: p. Wicewojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewałtowski, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Kuratorjum lwowskiego Dr. Jus, reprezentant dowódcy D. O. K. Lwów gen. Popowicza i dowódcy miejscowej dywizji płk. Dr. Polniaszek, prezydent miasta Tarnopola Dr. Lenkiewicz, przedstawiciel Kuratorjum Krakowskiego Dr. Cichocki, przedstawiciel duchowieństwa Ks. Kanonik Ratuszny, przedstawiciel BBWR senator Dr. Domaszewicz, reprezentant Zarządu Głównego Zw. Naucz. Polsk. Dr. Józef Czabanowski, oraz przedstawiciele Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Związku Strzeleckiego.

Zjazd otworzył prezes T. S. L. Witold Ostrowski. Po przywitaniu przedstawicieli władz, bratnich organizacyj i delegatów Kół i Związków Okręgowych T. S. L. p. prezes Ostrowski oddał hołd pamięci Jana Sobieskiego w 250 rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem.

— „Sądzę, że stanę się wyrazem uczuć i myśli nas wszystkich, jeżeli rozpoczne to posiedzenie od złożenia uroczystego hołdu nieśmiertelnej pamięci króla Jana Sobieskiego w 250-letnią rocznicę wielkopomnego zwycięstwa pod Wiedniem. Tu właśnie, na tej ziemi tarnopolskiej, gdzie stała jego kolebka i było jego gniazdo ojczyste, niech myśli nasze zwróca się w przeszłość, ku świetlanej postaci króla-bohatera, który poświęcił życie całe walce o najwyższe dobra kulturalne, broniąc cywilizacji Zachodu przed zalewem Wschodu. Poświęćmy parę chwil rozpamiętywaniu Jego nieugiętej woli, rycerskiego męstwa, poświęcenia i zapалу, z jakimi bronił ojczystych rubieży. — Niech serca nasze zabiją żywiej na wspomnienie tego idealnego rycerza kresowego, który tu na Kresach wyrósł i tych Kresów do ostatniego tchu bronił, wpatrzony w wielką ideę misji cywilizacyjnej Polski. Niech wspomnienie jego bohaterskich czynów i olbrzymich zasług, jakie oddał cywilizacji, niech wielkość Jego sławy dodadzą nam wiary we własne siły, w moc drzemiącą w nas samych, gdy zjednoczeni wielką ideą i zapaleniem żądamy jej urzeczywistnienia, staniemy zgodnie do czynu. — Niech sławna przeszłość prowadzi nas ku jeszcze sławniejszej przyszłości. — Sława i hołd wielkiemu zwycięzcy z pod Wiednia!”

Następnie mówca przeszedł do omówienia sprawozdania Zarządu Głównego T. S. L. za rok 1932.

— „Już same rozmiary tego sprawozdania, szczerplejsze równo o połowę od zeszłorocznego, wskazują, że ten rok przepracowaliśmy pod znakiem kryzysu. — Inauspawego, który niejednokrotnie dawał się nam dotkliwie we znaki. — Okazało się dopiero teraz jawnie, jak przewidującymi były głosy, które lał kilka temu, bodaj czy właśnie

nie po raz pierwszy tu na Walnem Zjeździe w Tarnopolu, dały się słyszeć, a które przestrzegały Zarządy Kół przed zbytnim rozmachem w budowlach, w angażowaniu się w zobowiązania i w zaciąganie nowych długów. — Już wtedy wskazywano, że odsetki od długów zahamują budżet i nie pozwolą na normalny rozwój Towarzystwa, a Kół, podejmujące się wielkich prac budowlanych, nie będą w stanie uiszczyć się ze zobowiązań i przyczyną je na Zarząd Główny, który absolutnie nie będzie mógł im podobać. — I na szczęście, głosy te, które powtarzały się przez szereg lat na naszych Walnych Zjazdach przyszły w samą porę. — W porę bowiem Zarząd Główny mógł zatamować tę niebezpieczną politykę budżetową, jaka się wbrew jego woli wkradła do Towarzystwa, a która wynikała z wadliwej konstrukcji statutu. — Mimo tego jednak w wielu wypadkach nie zdołał się Zarząd Główny ustrzec przed skutkami tej polityki. I w całym szeregu wypadków musi obecnie płacić za piękne, ale nie na miarę własnych sił przedsięwzięte prace inwestycyjne i budowlane niektórych Kół. Ten fakt powinien być obok naturalnych skutków kryzysu ekonomicznego, jak zmniejszenie się dochodów z przedsiębiorstw i ofiar społeczeństwa, wpłynąć ujemnie na tempo właściwej pracy oświatowej Towarzystwa. Wszak suma dochodów w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła z 3 milionów 700 tysięcy złotych do 2 milionów 400 tysięcy, ale liczba członków pozostała prawie bez zmiany, a ilość Kół z 332 wzrosła do 348. Ilość odczytów wzrosła blisko o 4 tysiące, ilość obchodów, przedstawień, zabaw, wycieczek i t. d. wzrosła również znacznie. Ilość kursów pozostała naogół bez zmiany. Ilość bibliotek ruchomych wzrosła wreszcie o przeszło dwieście. Na innych odcinkach pracy pozostał stan prawie bez zmiany. Potrafiiliśmy więc mimo kryzysu i mimo skrapowania budżetu przez nieprzewidziane płatności nie tylko utrzymać, ale rozwinąć w wielu kierunkach naszą działalność w porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym. Możemy śmiało powiedzieć, że byliśmy o krok jeżeli nie od katastrofy, to od niesłychanie trudnej sytuacji finansowej, która by uniemożliwiła na szereg lat normalny rozwój Towarzystwa. Tej zdołaliśmy w porę uniknąć i dziś już śmiało możemy patrzeć w przyszłość z tem przynajmniej przekonaniem, że nieprzewidziane wydatki, wynikłe z lekkomyślności niektórych Kół, nie będą już więcej zaskakiwać naszego budżetu i będziemy mogli gospodarować ściśle w ramach budżetowych".

Po omówieniu budżetu na r. 1933 przechodzi mowca do wskazań dla Kół.

— „Nikt z nas nie zdoła przewidzieć, jak długo trwać będzie obecny stan finansowy i jakie przyjmie on rozmiary, ewentualnie do jakich nowych doprowadzi dróg czy metod gospodarczych, uważam jednak za swój obowiązek zalecać nadal jak najdalej idącą ostrożność w angażowaniu się w wydatki, które nie mają najpewniejszych, zgóry przewidzianych i zapewnionych źródeł pokrycia. Na czele naszej gospodarki finansowej winniśmy postawić enotę ściślej oszczędności i celowego, jak najskrupulatniej przemyślanego sposobu zużytkowania funduszy publicznych, jakimi T. S. L. dysponuje. Idźmy raczej obecnie na pogłębienie naszej pracy, niż na stwarzanie nowych ośrodków. Organizujmy kursy, zwłaszcza kursy dla pracowników oświatowych, byśmy mogli wyszkolić nowe kadry oświatowców, pracujących według pewnych i wypróbowanych metod. Wszak ludzie ci, wyszkoleni przez nas i związani z ideą naszego Towarzystwa, staną się najlepszą inwestycją na przyszłość. Oni pełną umiennie pracę oświatową naprzód, a w Towarzystwie takim, jak nasze, dochody rosną w miarę rzeczywistych rezultatów działalności i widocznych owoców pracy.

Pogłębmy również naszą pracę na polu bibliotekarskim. Ostatnie wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ze współudziałem Inspektoratów Szkolnych, wykazały dowodnie niedostateczny stan zaopatrzenia Małopolski zarówno w biblioteki, jak i w materiał książkowy. Na 6.223 gmin w Małopolsce 3.649, czyli blisko 60 % nie posiada żadnej biblioteki. A stan tych bibliotek budzi również poważne wątpliwości. W Małopolsce dotąd jedna książka przypada na blisko 5 mieszkańców. Oto pole, na które w obecnym roku należałoby zwrócić jak najwięcej uwagi.

Mamy 266 Domów Ludowych, tych najkosztowniejszych naszych placówek. Przypatrzmy się im dobrze, czy spełniają one w zupełności swoje zadania, czy naprawdę są wzorem kultury, czy tętnią pełnią pracy oświatowej, czy są prawdziwymi ośrodkami polskiej myśli cywilizacyjnej. Tak samo zajmijmy się bliżej naszymi świetlicami, ich życiem wewnętrznym i urządzeniami. Ile tu pracy, ile wysiłku należałoby włożyć, by te instytucje podnieść i udoskonalić i zbliżyć choć o krok do ideału.

Przechodząc do spraw organizacyjnych, zwraca p. prezes uwagę na konieczną potrzebę ciągłego umacniania sieci organizacyjnej.

— „Musimy szczególną uwagę zwrócić na kwestję usprawnienia i udoskonalenia naszej sieci organizacyjnej. Musimy tworzyć i umacniać ośka tej sieci, wypełniać luki, nawiązywać nowe nici i ciągle wiązać i umacniać ten potężny niewód oświatowy, by mógł w sobie ponieść wszystkich ludzi, którzy oświaty łakną i którym tej oświaty potrzeba, jak słońca i powietrza. Praca to wielka, wymagająca wielkiej ilości sił, ludzi i energii, praca, przy której wszyscy ludzie dobrej woli znaleźć mogą odpowiedni odcinek, odpowiadający ich indywidualnym zamiłowanym i uzdolnieniom, praca ochotnicza przy budowie fundamentów potęgi Państwa Polskiego. Odtóżmy przeto wszelkie wielkie plany inwestycyjne na lepsze i pomyślniejsze czasy a starajmy się w pierwszym rzędzie uporządkować, ulepszyć, podnieść i pogłębić to, co już mamy.

To, żeśmy mimo kryzysu nie ustali w pracy, że owszem zdołaliśmy ją o dalszy szczebel rozwinąć, to przede wszystkim mamy do zawdzięczenia moralnemu i materialnemu poparciu naszych władz. Subwencje udzielone Zarządowi Głównemu przez władzę rządową, samorządową i komunalną wyniosły w roku sprawozdawczym 147.725 złotych 72 gr., podczas gdy w roku poprzednim tylko 60.742 złote 84 gr. Wzrosły przeto blisko o 150 %. Jest to najlepszym dowodem, jak nasze władze doceniają naszą pracę i jak starają się poprzeć mimo powszechnych uszczupień budżetowych. Wszystkim tym władzom, a w pierwszym rzędzie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Województwu Śląskiemu, Państwowemu Bankowi Rolnemu, Bankowi Polskiemu, Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasie Oszczędności, Magistratowi miasta Krakowa i Lwowa, Kasie Oszczędności miasta Krakowa i Lwowa i wszystkim innym władzom Samorządowym i Komunalnym, składam na tem miejscu najżywsze podziękowanie za poparcie naszych wysiłków i za okazaną nam pomoc.

Następnie składa mowca w serdecznych wyrazach podziękowanie całemu społeczeństwu za stałe popieranie pracy T. S. L. Społeczeństwo zrozumiało bowiem, że droga współpracy z naszymi własnymi władzami rządowymi w odrodzonej Ojczyźnie jest jedyną, którą Towarzystwo nasze mogło obrać. Grosz, składany na cele oświatowe przez całe społeczeństwo, nie mógł i nie może służyć celom walk partyjnych, ani warcholskim zakusom, zmierzającym do nasycenia

ambicij własnych, czy też ambicij pewnych ugrupowań politycznych, czy społecznych. Praca oświatowej musi być wolna od wszelkiej polityki partyjnej. Jedyną naszą myślą polityczną niech będzie praca dla dobra i polegi naszego Państwa.

Wkońcu poświęca p. prezes wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Towarzystwa, a w szczególności ś. p. Józefowi Wójnarowskiemu, śp. Aleksandrze Jordacnsównie, śp. Janowi Półtorakowi, śp. Michałowi Dunajewskiemu, śp. Janowi Pałoszowi, X. Stanisławowi Kosejowi i Józefie Hilarowiczowej.

— „Takim, niestety, jest życie. Na grobach rodzą się kwiaty, opłakujemy jednych, a cieszymy się drugimi, którzy przybyli na ich miejsce. I ja patrząc na salę i rozglądając się po niej, widzę wiele nowych osób, których witam serdecznie. Witam Was wszystkich starzy i wypróbowani towarzysze pracy i Was nowi, którzy przybyliście uzupełnić nasze szeregi. Witam przedewszystkiem najgoręcej Was młodych, którzy wkrótce obejmiecie kierownictwo naszego ukochanego warsztatu pracy oświatowej. Niech nas wszystkich przenika i jednocześnie jedna wielka myśl, myśl o Polsce, o jej dobru i przyszłości, o jej poładzie i szczęściu wszystkich obywateli. Dla tej przyszłości polskiej pracujmy bez wytchnienia, wyćmymy wszystkie siły, by zbliżyć ją do ideału, by stała się wzorem dla innych. Praca nasza tylko wtedy rozwijać się będzie skutecznie, jeżeli płynąć będzie z bezinteresownego ukochania wspólnego ideału, jakim dla nas jest przyszłość naszego Państwa.

Otwierając ten XXXVII Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej wznoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska — niech żyje!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki — niech żyje!

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — niech żyje!

XXXVII Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłaszam jako otwarty”

Po przemówieniu p. prezesa chór „Barda” odśpiewał hymn państwowy, a następnie hymn T. S. L. nagrodzony na konkursie T. S. L. w dniu 3-go maja b. r. Hymn ten przyjęli zgromadzeni owacyjnie.

Przed przystąpieniem do porządku obrad zabrał głos członek Zarządu Głównego poseł Dr. Zdzisław Stróński, który zgłosił wniosek przesłania depesz hołdowniczych następującej treści: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Pana Premjera Jędrzejewicza.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki

Warszawa — Zamek.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej składa Panu Prezydentowi, jako przedstawicielowi najwyższej władzy Rzeczypospolitej, wyrazy hołdu i czci.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski

Warszawa — Belweder.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej śle Wielkiemu Budowniczem Państwa Polskiego wyrazy głębokiej czci i zapewnienia wiernej i gorliwej pracy według Jego ideałów.

Pan Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz

Warszawa.

XXXVII Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu przesyła Panu Prezesowi gorące zapewnienie stałej współpracy w wychowaniu nowego typu obywatela.

Po owacyjnem uchwaleniu wniosków p. przewodniczący udzielił głosu p. wicewojewodzie G i n t o w t - D z i e w a ł t o w s k i e m u, który, podniósłszy zasługi T. S. L. na Kresach, życzy Towarzystwu dalszej owocnej pracy pod hasłem „frontem do wsi”. Następnie zabierają głos Dr. Jus, im. Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Kuratorjum lwowskiego, pułk. Dr. Polniaszek im. dowódcy D. O. K. we Lwowie gen. Popowicza i dowódcy miejscowej dywizji. Dr. Lenkiewicz im. miasta Tarnopola. X. Kan. Ratuszny im. duchowieństwa, senator Domaszkiewicz prezes Rady Naczelnej B. B. W. R. woj. połudn. wschodnich. Dr. Cichocki im. Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego, składając Zjazdowi życzenia owocnych obrad.

Dr. Stroński odczytał szereg depesz i pism gratulacyjnych, a to od p. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego, od Gdańskiej Macierzy Szkolnej, od Instytutu Oświaty Dorosłych, od Polskiej Macierzy Szkolnej w obrębie Czechosłowacji i innych towarzystw i działaczy społecznych.

Prezes Ostrowski powołuje do komisji skrutacyjnej pp.: inż. Kosteckiego, Kumorkiewicza, Maślankę, Opalę, Horoszkiewicza, Dzieźcia, Dr. Bryka, Bednarską, inż. Bączara, Chonca i Piszę, a do komisji weryfikacyjnej: Dra Wnęka, p. Pauli, Topolnickiego, Dra Polniaszka i p. Matyję.

Po 10 minutowej przerwie zabiera głos im. Komisji sprawozdawczo-finansowej Dr. Uhma wiceprezes T. S. L., który po scharakteryzowaniu sprawozdania Zarządu Głównego oraz omówieniu głównych prac, przeprowadzonych przez Zarząd Główny w roku sprawozdawczym, poddał szczegółowej analizie gospodarkę finansową Towarzystwa. W końcu referent stawia wniosek: Walny Zjazd T. S. L. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości zarządzenie Zarządu Głównego rozwiązujące Związki Okręg. we Lwowie i w Przemyśle.

Imieniem Rady Nadzorczej, po krótkim sprawozdaniu z jej czynności, postawił inż. Edward Kostecki wniosek: 1) Walny Zjazd przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu Gł. i Rady Nadzorczej. 2) Walny Zjazd T. S. L. uchwała Zarządowi Gł. absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1932. Wnioski Rady Nadzorczej jak i wniosek referenta Dra Uhmy zostały przyjęte przez akklamację.

Referent Komisji Oświatowej p. wiz. Błażewski omawia we wstępie sprawę wielokierunkowości i specjalizacji pracy, przychylając się ku idei specjalizacji. Najbliższym celem T. S. L. jest współdziałanie w rozwoju polęgi Państwa, a środkiem doń wiodącym, to wychowanie twórczego obywatela. W tem zadaniu należy sobie pomagać: T. S. L. powinno współpracować ze wszystkimi organizacjami o pokrewnej ideologii, jak np. Związek Strzelecki, Związek Obyw. Pracy Kob. i t. p. Wielki nacisk należy kłaść na pracę w ośrodkach wiejskich o strukturze etnicznie mieszanej, w ośrodkach zaś miejskich na rzesze bezrobotnych, których należy uchronić przed niepożądanymi wpływami. Nie można zamykać w pracy oczu na problemy społeczne i gospodarcze, ale starać się do nich podejść od strony możliwości praktycznego ich rozwiązania na danym terenie. W tym celu Koła winny opracowywać programy prac na podstawie realnych warunków powiatu, w którym pracują i przysyłać je do zaopiniowania Zarządowi Gł. Z tego kontaktu urobią się realne wskazania, dotyczące pracy na każdym odcinku. Ażeby wyniki były pokaźne, musi się rozporządzać dużym zastępem pracowników oświatowych. W tym celu

trzeba zmobilizować szerokie rzesze inteligencji, wszystkich tych, którzy dają gwarancję, że mogą pracować z pożytkiem dla Państwa. Wszyscy ci, którzy posiadają godności w T. S. L., muszą stwierdzać pracą, że na nią zasługują. Tak samo trzeba zwrócić baczną uwagę na dobór przodowników oświatowych. W pracy musi być przyjęta zasada specjalizacji, ażeby nie trwonić wysiłków na to, co już inni robią i to w dodatku lepiej. Rozwój czytelnictwa jest jednym z naczelných zadań T. S. L., musi się więc zwrócić uwagę na odpowiednie wyzyskanie księgozbiorów i sprawdzenie wartości książek w nich zawartych. T. S. L. przygotowuje akcję propagandową na rzecz książki polskiej: urządzone będą dni: Sienkiewiczowskie i dni książki polskiej. Wydany został śpiewnik pieśni ludowych, który ma duże znaczenie w szerzeniu polskiej kultury ludowej; obecnie przygotowuje się zbiór pieśni legionowych. Domy ludowe muszą się stać rzeczywistymi centrami wszelkiej pracy wychowawczo-kulturalnej, winny w nich znaleźć punkt oparcia organizacje przysposobienia wojskowego oraz kulturalne o pokrewnej ideologii. Ażeby można było realizować skutecznie te rozległe zadania, musi się rozporządzać sprawną organizacją, któraby dawała gwarancję, że wykona wszystkie polecenia Zarządu Gł. Członkowie zaś Towarzystwa winni też zadokumentować pracą swe rzeczywiste członkostwo. Trzeba obudzić szerokie zainteresowanie sprawami T. S. L. wszystkich jego członków, niech „Przewodnik Oświatowy” będzie nie tylko urzędowym organem, leżącym na biurkach Zarządów Kół. Potrzebujemy do pracy licznych członków i jeszcze zamożo obywateli znajduje się w szeregach T. S. L. Na wniosek ks. kan. Ratusznego T. S. L. zajmie się sprawą wydania wzorowego polskiego modlitewnika, który ma specjalne znaczenie na ziemiach wschodnich. Referent Błażewski zakończył swój referat odczytaniem następujących rezolucyj:

I. Walny Zjazd T. S. L., poczuwając się do współodpowiedzialności za rozwój potęgi Państwa, poleca wszystkim swym Kołom prowadzić pracę oświatową w kierunku wychowania czynnego, świadomego i odpowiedzialnego obywatela, oraz brać czynny udział przy rozwiązywaniu zagadnień ogólnopolskich, nakreślonych przez Rząd Rzeczypospolitej.

II. Celem skoordynowania wysiłków polskich organizacji społeczno-oświatowych o celach pokrewnych T. S. L., Walny Zjazd poleca Kołom T. S. L. nawiązanie ścisłego kontaktu i okazywanie współpracy przedewszystkiem takim organizacjom, jak: Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety i innym.

III. Ze względu na cele statutowe Towarzystwa, Walny Zjazd T. S. L. poleca Kołom T. S. L. otoczenie opieką kulturalną, a nawet w miarę potrzeby materialną ludności polskiej, zamieszkałej na terenach narodowościowo mieszanym.

Pomoc kulturalna winna przejawiać się oprócz zwykłych form także i pod postacią dostarczenia podręczników polskich dzieciom rodziców niezamożnych.

IV. Walny Zjazd T. S. L. poleca Kołom T. S. L. zwracać pilniejszą niż dotychczas uwagę na pracę oświatową w miastach i miasteczkach, ze szczególnem uwzględnieniem ludności bezrobotnej.

V. Praca kulturalna T. S. L. winna wybitnie zmierzać do usuwania nieporozumień powstających np. między wsią i miastem, oraz między klasami społecznymi. Celowo prowadzona akcja kulturalno-oświatowa winna dać w rezultacie zniszczenie wpływów komunistycznych i innych podobnie destrukcyjnych dla Państwa.

VI. Biorąc pod uwagę dzisiejsze trudności gospodarcze, praca oświatowa T. S. L. nie może pominąć konieczności przygotowania obywatela do życia. W tym celu należy bardzo mocno w pracy oświatowej uwzględnić także i zagadnienia gospodarcze, społeczne i ogólnopolskie.

obywatelskie, celem przygotowania obywatela do należytego wykorzystania — dla dobra osobistego i Państwa — własnego warsztatu pracy. — Jednakże pochylenie gospodarze pracy oświatowej nie powinno zniweczyć nastawień ogóln-oświatowych.

VII. Celem realizacji zamierzeń oświatowych, T. S. L. winno zająć się rozszerzeniem kadry pracowników oświatowych, poprzez wciąganie w szeregi tychże pracowników nie tylko przeważnie nauczycielstwa, ale i inteligencji z innych zawodów. Celem utrzymania bezpośredniego kontaktu z szerszymi warstwami ludności, oraz celem wejścia na drogę pośredniego oddziaływania, winny Koła T. S. L. zająć się wyszukiwaniem, wyszkoleniem i odpowiedniem zużytkowaniem kadr ~~pr~~odowników oświatowych.

VIII. Koła T. S. L. winny starać się swą działalnością wyrwać społeczeństwo polskie z dotychczasowej bierności i zużytkować drzemiące w niem siły do aktywnej pracy dla Państwa pod hasłem „Wszystko dla Polski”.

IX. Walny Zjazd T. S. L., podkreślając znaczenie polskiej książki dla polskiego społeczeństwa na terenie mieszanym, poleca Kołom T. S. L. zorganizować w bieżącym roku należyte akcje biblioteczną, np. przez utworzenie powiatowych centrali bibliotecznych z ruchomymi bibliotekami, wyzyskanie martwych doład księgozbiorów, używanie bardziej żywą wymianę książek, odnowienie księgozbiorów dziełami współczesnych autorów, a całość pracy bibliotecznej winna być oddana w opiekę jednostkom lachowo przygotowanym.

X. Celem ugruntowania polskości, oraz ~~zapoz~~oznania szerokich warstw ludności z polską kulturą ludową, Walny Zjazd T. S. L. poleca Kołom zająć się gorąco sprawą chórów ludowych i zespołów teatru ludowego.

Polska pieśń i obyczaj rozpowszechnione należyte będą nie tylko radować, ale staną się więzią, spajającą ludność kresów z Macierzą.

XI. Największy i widomy dorobek pracy T. S. L. — domy ludowe — pomyślane jako ośrodki pracy kulturalno-oświatowej winny być dla tych wyłącznie celów wykorzystywane.

Ambicją każdego Koła T. S. L. — posiadającego w swojej opiece dom ludowy, winno być postawienie na należytych poziomie polskiego życia społeczno-kulturalnego.

XII. Celem usprawnienia pracy pod względem organizacyjnym Walny Zjazd poleca Kołom T. S. L. utrzymywanie ściślejszego kontaktu z Zarządem Głównym, bezwzględne wypełnianie poleceń tegoż, oraz spełnienie zobowiązań finansowych własnych i organizacyjnych.

Dla tychże powodów winny Koła T. S. L. popierać silnie organ T. S. L. „Przewodnik Oświatowy”, prenumerując go nie tylko dla Zarządów, ale i dla członków Kół T. S. L., oraz zasilać go pod względem treści.

XIII. Koła T. S. L. winny zwrócić baczną uwagę, na zwiększenie liczby członków T. S. L. Ze względu na szczytne cele, oraz biorąc pod uwagę niskie wkładki członkowskie, w organizacji T. S. L. winien znajdować się każdy prawy Polak.

XIV. Koła T. S. L. przypilnują w bieżącym roku, by sprawy własności T. S. L. zostały należyte uporządkowane.

Wszystkie przedłożone rezolucje uchwalił Walny Zjazd jednogłośnie.

Zkolei w imieniu Komisji statutowej zabrał głos wizyt. Dr. Gluth. Przedstawił on, że sprawy statutu nie da się obecnie jeszcze załatwić, gdyż Komisja statutowa nie doszła do opracowania projektu, któryby zaspakajał postulaty całej Komisji, wobec czego sprawa ta musi być jeszcze odłożoną, aż do osiągnięcia pozytywnych rezultatów w pracy komisyjnej.

Następnie p. Przewodniczący podał do wiadomości Zjazdu wynik głosowania w wyborach do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej. Ważnych oddanych zostało głosów 686. Wybrani zostali: do Zarządu Głównego z mandatami do r. 1936 (na 3 lata):

Jan Dreziński, Kraków, Ks. Dr. Teofil Długosz, Lwów, Dr. Tadeusz Dwerniecki, Lwów, Dr. Marjan Gluth, Kraków, Marja Jaworska, Lwów, Dr. Ludwik Midowicz, Kraków, Ks. Dr. Andrzej Moliński, Kraków, Ludwik Osiecki, Kraków, Zofja Przybylska, Kraków, Dr. Władysław Wnęk, Kraków, Dr. Wacław Żyborski, Tarnopol.

Z mandatem do r. 1935 (na 2 lata): Dr. Marjan Chechliński, Lwów.

Z mandatami do r. 1934 (na 1 rok): Mjr. Józef Klink, Lwów, Franciszek Siedlaczek, Lwów.

Do Rady Nadzorczej T. S. L.: Władysław Belina-Prażmowski, Lwów, Paulina Dadlezowa, Rawa Ruska, Inż. Wawrzyniec Dajczak, Lwów, Wacław Drojanowski, Lwów, Józef Greger, Kraków, Inż. Edward Kostecki, Kraków, Dr. Kazimierz Wł. Kumaniecki, Kraków, Dr. Artur hr. Połocki, Kraków, Inż. Romuald Wowkonowicz, Tarnów.

Wynik wyborów przyjęto długotrwałemi oklaskami.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący prezes Ostrowski żegna wszystkich obecnych i składa podziękowanie: Ks. Kan. Ratusznemu za odprawienie nabożeństwa, miastu Tarnopolowi w osobie prezydenta Lenkiewicza za urządzenie rautu, Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” za udzielenie sali na obrady plenum, chórowi „Bard” za piękne śpiewy, prezesowi Związku Okr. tarnopolskiego hr. Wolańskiemu i prezesowi Koła tarnopolskiego p. Thienelowi za gościnę i trudy organizacyjne, p. p. Bukowskiemu i Józwie za pracę nad zakwaterowaniem, paniom tarnopolskim i społeczeństwu za okazaną gościnność. Poczem p. prezes Ostrowski stwierdza, że obrady stały na wysokim poziomie i zamyka Zjazd, zapraszając zgromadzonych na następny Zjazd T. S. L. w roku przyszłym do Krakowa.

Dr. W. WYSOCKI.

Bibliotekarstwo Oświatowe w Małopolsce

III.

Z szeregu zagadnień, jakie nasuwają się w czasie rozpatrywania wyławnictwa Ministerstwa W. R. i O. P. p. t. „Biblioteki Oświatowe” trzy wysuwają się na główne miejsce: 1) kwestja stosunku między ilością książek w poszczególnych powiatach a ilością mieszkańców, czyli kwestja ilościowego zaopatrzenia ludności w lekturę oświatową; 2) stosunek ilości bibliotek, jako ośrodków oświatowego oddziaływania zapomocą książki, do ilości gmin w poszczególnych powiatach i 3) kwestja rozmieszczenia bibliotek oświatowych, t. j. stosunek gmin, posiadających biblioteki bez

względu na ich ilość, do gmin, które wogóle żadnej biblioteki oświatowej nie posiadają.

Zajmują nas tylko cztery województwa małopolskie. Biblioteki stałe i biblioteki ruchome traktujemy dla ułatwienia narówni, wychodząc z założenia, że czytelnikowi, korzystającemu z biblioteki jest obojętne, czy korzysta z biblioteki stałej, czy ruchomej. Jeżeli więc podajemy liczby książek, czy też bibliotek, to liczby te obejmują i biblioteki stałe i ruchome.

Dla uwypuklenia obrazu bibliotekarstwa oświatowego przyjęliśmy podział na powiaty, obowiązujący obecnie. Pociągnęło to za sobą pracę przeliczenia danych, podanych w wydawnictwie Ministerstwa jeszcze według dawnego podziału administracyjnego. Ilość gmin w powiatach czerpaliliśmy z Dzienników Urzędowych poszczególnych województw z r. 1932. Liczby, dotyczące ilości mieszkańców, przyjęliśmy na podstawie spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. Dane, dotyczące ilości książek, bibliotek oraz miejscowości, w których się biblioteki oświatowe znajdują, czerpaliliśmy z wymienionego już wydawnictwa Ministerstwa W. R. i O. P. Są to dane z dnia 1 stycznia 1930 r.

Następujące tablice, obejmujące powiaty czterech województw małopolskich, podają ilość mieszkańców w poszczególnych powiatach oraz ilość przypadających na te powiaty książek, wreszcie liczbę, przedstawiającą stosunek książek do mieszkańców, a mianowicie, na ilu mieszkańców danego powiatu przypada 1 książka. Druga grupa cyfr podaje ilość gmin i ilość bibliotek w poszczególnych powiatach, oraz liczbę, na ile gmin przypada 1 biblioteka bez względu na to, czy w jednej gminie znajduje się jedna, czy więcej bibliotek. Ostatnie dwie kolumny są może najważniejsze dla zagadnienia czytelnictwa powszechnego. Pierwsza z nich podaje ilość gmin, zaopatrzonych w biblioteki, druga odsetek gmin, nie posiadających żadnej biblioteki oświatowej. Z porównania liczb, podających ogólną ilość gmin w powiecie, ilość bibliotek i ilość gmin, zaopatrzonych w biblioteki, wyrabiamy sobie pogląd na zagadnienie rozmieszczenia bibliotek. Weźmy dla przykładu powiat Biała. Posiada on 118 bibliotek i 58 gmin, czyli na 1 gminę przypada więcej niż 2 biblioteki. A jednak na 58 gmin tylko 52 są zaopatrzone w biblioteki, czyli 6 gmin, a więc 10.3% ogółu gmin tego powiatu nie posiada żadnej biblioteki oświatowej.

W zestawieniach naszych nie robiliśmy różnic co do języka, w którym książki są pisane, narówni przeto potraktowaliśmy biblioteki polskie, ruskie, niemieckie i żydowskie. Zagadnieniu stosunku ilościowego bibliotek polskich do innych, jak również ich zaopatrzenia w książki na tere-

nie Małopolski, poświęciliśmy głównie dwa poprzednie artykuły („Przewodnik Oświatowy” Nr. 3 i Nr. 4). Brak szczegółowych i pewnych danych nie pozwolił nam na bardziej szczegółowe rozważania, jaki stosunek na terenie danych powiatów pozostaje między ilością mieszkańców danej narodowości a ilością bibliotek i książek w danym języku.

Doszliśmy tylko do pewnych, dość ogólnych wniosków, które wskazywały, że najlepiej zaopatrzone ilościowo są biblioteki żydowskie, potem polskie, następnie niemieckie, a na końcu ruskie. Że Rusini w pracy bibliotekarskiej trzymają się metody tworzenia drobnych bibliotek, ale zato starają się obdzielić niemi jak największą ilość miejscowości i t. p.

Obecnie podajemy tablice, dające obraz ilościowego zaopatrzenia w książki i w biblioteki poszczególnych powiatów czterech województw małopolskich.

Województwo Krakowskie.

P o w i a t	Ilość mieszkań- ców	Ilość książek	I książka przy- pada na mie- szkańców	Ilość gmin	Ilość bibliotek	I biblioteka przypada na gmin	Ilość gmin zaopatrzonych w biblioteki	Odszetek gmin nie posiadają- cych bibliotek
Biała	139.129	48.276	2·9	58	118	0·5	52	10·3
Bochnia	113.545	27.687	4·1	138	63	2·2	38	72·5
Brzesko	102.116	14.024	7·3	110	58	1·9	41	62·7
Chrzanów	137.260	27.090	5	80	86	0·9	37	53·7
Dąbrowa	66.389	6.899	9·6	98	42	2·3	28	71·6
Gorlice	106.059	23.520	4·6	116	61	1·9	37	68·1
Jasło	111.824	20.422	5·5	145	79	1·8	40	72·4
Kraków miasto	221.260	236.117	0·9	1	77	—	1	—
Kraków powiat	187.252	25.341	7·4	207	123	1·7	81	60·2
Limanowa	86.267	7.351	11·7	88	33	2·7	20	77·3
Mielec	77.530	5.485	14·1	97	31	3·1	19	80·3
Myślenice	102.293	12.387	8·2	97	63	1·5	36	62·7
Nowy Sącz	184.305	43.224	4·3	192	66	3	48	75
Nowy Targ	131.094	73.414	1·8	103	118	0·8	58	43·7
Ropczyce	115.171	17.732	6·5	107	87	1·2	54	49·5
Tarnów	140.458	94.963	1·5	96	107	0·9	54	43·7
Wadowice	144.613	20.063	7·2	112	75	1·6	47	57·8
Żywiec	130.277	18.387	7	69	65	1	34	50·7
R a z e m	2.296.842	772.382	3·2	1914	1352	1·4	725	62

Przyjawszy jako minimum stan, w którym 1 książka przypada na 5 mieszkańców, stwierdzamy, że w województwie krakowskim na ogólną ilość 18 powiatów tylko w 8 powiatach stan taki ma miejsce, t. j. 1 książka przypada na 5 lub mniej mieszkańców, w 10 zaś powiatach 1 książka przypada na więcej niż 5 mieszkańców. Najgorszy stan pod tym względem zachodzi w pow. mieleckim 1:14.1, potem w limanowskim 1:11.7. Najlepszy w Krakowie mieście 1:0.9, potem w pow. tarnowskim 1:1.5 i w nowotarskim 1:1.8.

Jeżeli jako minimalny stan rozmieszczenia bibliotek w powiecie przyjmiemy, że większość gmin, t. j. 50.1% jest zaopatrzona w biblioteki, to na 18 powiatów województwa krakowskiego tylko 4 powiaty posiadają biblioteki w większości gmin, reszta, t. j. 14 powiatów (77.8%) ma większość gmin nie zaopatrzonych w biblioteki. Najgorzej pod tym względem stoi znowu powiat mielecki, w którym 80.3% gmin nie posiada żadnej biblioteki oświatowej, potem idzie pow. limanowski 77.3%, pow. bocheński 72.5%, pow. jasielski 72.4% i pow. dąbrowski 71.6%. Najlepiej pod tym względem stoi pow. bialski 10.3%, powiaty nowotarski i tarnowski 43.7% i pow. ropczycki 49.5%.

(Tabela. Patrz str. 147)

W województwie lwowskim na 27 powiatów tylko w 4 pow. przypada 1 książka na 5 mieszkańców i poniżej tej liczby, natomiast w 23 powiatach (85.2%) 1 książka przypada na więcej niż na 5 mieszkańców. Najgorzej rzecz ta przedstawia się w pow. Turka 1:27.6, potem w pow. Lesko 1:23.2, w pow. Bóbrka 1:18.5, w pow. lwowskim 1:17.2 i brzozowskim 1:16.5. Najlepiej we Lwowie mieście 1:2, potem w pow. jaworowskim 1:4.4 i w pow. jarosławskim 1:4.6.

Na 27 powiatów w 6 jest większość gmin zaopatrzona w biblioteki, w 21 powiatach (73.9%) większość gmin nie posiada żadnej biblioteki oświatowej. Najgorzej przedstawia się ta sprawa w pow. Turka: 94.9% gmin bez bibliotek, potem w pow. Lesko: 90.3%, pow. Sokal: 87.5%, pow. Gródek Jagiell.: 86.9%, pow. Sambor: 86.4% i pow. Tarnobrzeg: 85.4%. Najlepiej w pow. Jarosław: 31.2%, pow. Nisko: 31.8%, pow. Żółkiew: 43.7% i pow. Przemyśl: 49.6%.

(Tabela. Patrz. str. 148).

1 książka na 5 i mniej mieszkańców przypada tylko w 2 powiatach, w 10 pow. stan ten jest gorszy, bo 1 książka przypada na więcej niż 5 mieszkańców. Najgorzej stoją pod tym względem powiaty: Kosów 1:12.8 i Dolina 1:10.5. Najlepiej pow. Stanisławów: 1:3.2 i Stryj 1:4.4.

Województwo Lwowskie.

P o w i a t	Ilość mieszkań- ców	Ilość ksiązek	Ilość książek przy- pada na mie- szkańców	Ilość gmin	Ilość bibliotek	I biblioteka przypada na gmin	Ilość gmin zaopatrzonej w biblioteki	Odszetek gmin nie posiadających bibliotek
Bóbrka	96.466	5.201	18.5	92	43	2.1	25	72.8
Brzozów	82.999	5.018	16.5	56	17	3.3	12	78.6
Dobromil	81.683	11.017	7.4	98	57	1.7	29	71.4
Drohobycz	192.140	33.527	5.7	75	42	1.8	16	78.7
Gródek Jagielloński	84.267	6.177	13.6	69	15	4.6	9	86.9
Jarosław	146.368	31.620	4.6	109	119	0.9	74	31.2
Jaworów	87.350	19.550	4.4	69	42	1.6	22	68.1
Kolbuszowa	68.812	7.508	9.2	62	46	1.3	26	58
Krosno	113.296	17.828	6.3	113	67	1.7	48	57.5
Lesko	111.462	4.798	23.2	154	23	6.7	15	90.3
Lubaczów	88.237	12.723	6.9	66	49	1.3	33	50
Lwów miasto	316.177	157.832	2	1	56	—	1	—
Lwów powiat	142.881	8.305	17.2	128	44	2.9	36	71.9
Łańcut	94.374	12.866	7.3	59	44	1.4	28	52.6
Mościska	89.262	11.824	7.5	78	53	1.5	33	57.7
Nisko	64.276	10.644	6	60	71	0.8	41	31.8
Przemyśl	162.635	42.356	3.8	127	116	1.1	64	49.6
Przeworsk	61.415	6.505	9.4	48	24	2	14	70.8
Rawa Ruska	121.465	19.467	6.2	74	88	0.7	48	35.1
Rudki	79.470	12.122	6.5	71	29	2.4	23	67.6
Rzeszów	188.447	29.235	6.4	117	62	1.9	38	66.2
Sambor	147.787	22.564	6.6	118	29	4	16	86.4
Sanok	113.899	18.332	6.2	130	51	2.5	28	78.5
Sokal	109.721	8.644	12.6	104	21	5	13	87.5
Tarnobrzeg	73.228	8.530	8.6	82	23	3.6	12	85.4
Turka	114.493	4.139	27.6	99	10	9.9	5	94.9
Żółkiew	95.206	10.863	8.8	71	70	1	40	43.7
R a z e m	3,127.811	539.195	5.8	2330	1311	1.8	749	67.8

Województwo Stanisławowskie.

P o w i a t	Ilość mieszkań- ców	Ilość książek	I książka przy- pada na mie- szkańców	Ilość gmin	Ilość bibliotek	I biblioteka przypada na gmin	Ilość gmin zaopatrzonych w biblioteki	Odszetek gmin nie posiadają- cych bibliotek
Dolina	124.011	11.759	10·5	81	29	2·8	16	80·2
Horodenka	95.733	10.776	8·9	49	49	1	31	37·5
Kałusz	103.039	13.639	7·5	66	42	1·6	28	57·6
Kołomyja	170.649	30.172	5·6	83	34	2·4	14	83·1
Kosów	93.782	7.319	12·8	44	14	3·1	6	86·6
Nadwórna	141.347	15.667	9	59	55	1·1	37	37·3
Rohatyn	128.640	19.284	6·7	102	95	1·1	67	34·3
Śniatyn	78.221	13.812	5·7	39	46	0·8	26	33·3
Stanisławów	192.962	60.603	3·2	90	65	1·4	54	40
Stryj	143.032	32.769	4·4	103	102	1	62	39·8
Tłumacz	118.108	16.447	7·2	65	68	0·9	36	44·5
Żydaczów	87.014	10.843	8	74	89	0·8	55	25·7
R a z e m	1,476.538	243.090	6·1	855	688	1·2	432	49·5

W 8 powiatach większość gmin jest zaopatrzona w biblioteki, w 4 powiatach, t. j. 33·4% większość gmin nie posiada wcale biblioteki. Najgorzej przedstawia się pow. Kosów: 86·6% gmin bez biblioteki, pow. Kołomyja: 83·1% i pow. Dolina: 80·2%. Najlepiej pow. Żydaczów: 25·7%, pow. Śniatyn: 33·3% i pow. Rohatyn: 34·3%.

(Tabelka. Patrz str. 149)

W województwie tarnopolskiem stan bibliotekarstwa oświatowego przedstawia się stosunkowo najlepiej — 1 książka na 5 i mniej mieszkańców przypada w 7 powiatach na 17, t. j. w 41·2% powiatów. Najlepiej stoją pod tym względem powiaty: Podhajce 1 : 3·5. Czortków 1 : 3·6. Tarnopol 3·9. Najgorzej pow. Zbaraż 1 : 12. Buczacz 1 : 7·7. Zborów 1 : 7·4. Powiatów, w których większość gmin posiada biblioteki oświatowe, jest 12 na 17 czyli 70·6%. Najlepiej stoją powiaty: Podhajce, w którym tylko 3·1% gmin nie posiada wcale biblioteki, potem Kopyczwice 14·5%, Skalat 21·9%, Czortków 23·2% i Tarnopol 24·1%. Najgorzej pow. Zbaraż 82·3%, Złoczów 72·2% i Trembowla 70·5%.

Przypatrzmy się teraz, jak się przedstawia w porównaniu stan bibliotekarstwa w poszczególnych województwach małopolskich. Pod względem zaopatrzenia w książki

Województwo Tarnopolskie.

P o w i a t	Ilość mieszkań- ców	Ilość książek	I książka przy- pada na mie- szkańców	Ilość gmin	Ilość bibliotek	I biblioteka przypada na gmin	Ilość gmin zaopatrzonych w biblioteki	Odsetek gmin nie posiadają- cych bibliotek
Borszczów	105,881	14,481	7.3	74	66	1.1	41	44.6
Brody	88,807	16,276	5.5	65	74	0.9	40	38.5
Brzeżany	105,302	22,850	4.6	74	109	0.7	45	39.2
Buczacz	139,308	17,994	7.7	85	75	1.1	51	40
Czortków	80,511	22,068	3.6	43	63	0.7	33	23.2
Kamionka Strum.	81,608	14,853	5.5	65	64	1	36	44.6
Kopyczyńce	93,040	21,672	4.3	55	89	0.6	47	14.5
Podhajce	98,428	28,038	3.5	65	130	0.5	63	3.1
Przemysław	89,955	12,672	7.1	70	71	1	46	34.3
Rodziechów	69,436	11,063	6.3	54	45	1.2	25	53.7
Skałat	92,486	20,003	4.6	64	113	0.6	51	21.9
Tarnopol	140,771	35,980	3.9	87	102	0.8	66	24.1
Trembowla	75,419	11,779	6.4	44	18	2.4	13	70.5
Zaleszczyki	73,249	15,622	4.6	56	81	0.7	43	23.2
Zbaraż	65,871	5,463	12	62	20	3.1	11	82.3
Zborów	84,266	11,307	7.4	71	51	1.4	32	56.3
Złoczów	118,975	19,536	6.1	90	45	2	25	72.2
R a z e m	1,603,313	301,657	5.3	1124	1216	0.9	668	40.6

najlepiej stoi woj. krakowskie, bo o 1.5% lepiej od przeciętnej liczby, przypadającej na całą Małopolskę. Najgorzej woj. stanisławowskie (1 książka na 6.1 mieszkańców). Pod względem zaopatrzenia w biblioteki stoi najlepiej woj. tarnopolskie, gdzie bibliotek jest więcej, niż gmin w województwie (1 biblioteka przypada na 0.9 gmin), gorzej nieco w województwie stanisławowskim (1 biblioteka na 1.2 gmin). Zjawisko to zachodzi na skutek rywalizacji bibliotek polskich z ruskimi. Wiele bowiem jest miejscowości, posiadających dwie biblioteki, jedną polską, a drugą ruską. Najgorzej sprawa się przedstawia w woj. lwowskim (1:1.8). Jeżeli znowu przyjmniemy, jako najbardziej odpowiedni miernik, sprawę rozmieszczenia bibliotek, t. j. stosunek gmin, posiadających bibliotekę do gmin, pozbawionych bibliotek, to również na pierwsze miejsce wysuwa się województwo tarnopolskie, gdzie mniej niż połowa gmin nie posiada bibliotek (40.6%), potem woj. stanisławowskie (49.5%). Jest to, za-

sluga metody organizacyj oświatowych ruskich, które ma-
lemi kompletami bibliotecznemi starają się obdzielić jak
największą liczbę miejscowości, uważając bibliotekę za
podstawowy ośrodek organizacyjny.

Małopolska.

P o w i a t	Ilość mieszkań- ców	Ilość książek	Ilość książek przy- pada na mie- szkańc-ów	Ilość gmin	Ilość bibliotek	I biblioteka przypada na gmin	Ilość gmin zaopatrzonych w biblioteki	Odszetek gmin nie posiadają- cych bibliotek
Krakowskie	2.296.842	722.382	3·2	1914	1352	1·4	725	62
Lwowskie	3.127.811	539.195	5·8	2330	1311	1·8	749	67·8
Stanisławowskie	1.476.538	243.090	6·1	855	688	1·2	432	49·5
Tarnopolskie	1.603.313	301.657	5·3	1124	1216	0·9	668	40·6
R a z e m	8,504.504	1,806.324	4·7	6223	4567	1·4	2574	58·6

A więc w całej Małopolsce 2.574 gmin nie posiada żad-
nej biblioteki. Jest to 58.6% ogólnej ilości gmin. Stan na-
prawdę oplakany i wymagający wyteżenia wszystkich sił,
by w jak najkrótszym czasie uległ zmianie. Słusznie sza-
nowny prezes T. S. L., p. Ostrowski, w mowie inaugura-
cyjnej, otwierającej ostatni Walny Zjazd T. S. L. w Tar-
nopolu, zwrócił uwagę na ten fakt, zachęcając delegatów
Kół, by jako hasło najbliższej pracy T. S. L. przyjęli roz-
szerzenie sieci bibliotekarskiej T. S. L. W tym kierunku
musimy skierować przede wszystkim naszą uwagę.

F. U.

Refleksje nad gospodarką bibliotek

Jakże zmiennym jest los bibliotek powszechnych, za-
kładanych przez różne organizacje społeczne. Jedne od po-
czątku rozwijają się normalnie i służą swemu otoczeniu
przez dziesiątki lat, a drugie od początku wiodą anemiczny
życi, utrzymując się również na powierzchni życia, choć
bardzo mały z nich pożytek dla mieszkańców danego śro-
dowiska. Inne po początkowych trudnościach rozwijają się
później bardzo pięknie. Bywają i takie, które po okresie
rozkwitu starzeją się i domagają się odnowienia.

A jeszcze więcej jest takich, które niedługo po powsta-
niu zamierają i giną.

Dlaczego tak się dzieje? Przecież obecnie wszędzie uznaje się wielką rolę społeczną biblioteki i wszędzie biblioteki spotykają się z wielką życzliwością ludności. Nawet na wsi biblioteka należy do najpopularniejszych instytucyj oświatowych. A jednak los bibliotek — zwłaszcza wiejskich — jest bardzo niepewnym.

Dla fachowych oświatowców wiadomem jest dobrze, że dzieje się tak dlatego, iż biblioteki publiczne nie mają zapewnionych podstaw materialnych. Od lat wysuwa się nawet hasło ustawowego rozwiązania tej sprawy. Nim to jednak nastąpi musi pracownik oświatowy szukać innych rozwiązań.

Szukając tych innych rozwiązań wypada stwierdzić na podstawie obserwacji losu szeregu bibliotek, że bardzo często upadają one przez nieopatrność swych opiekunów.

Oto kilka przykładów:

Pewne Koło T. S. L. stworzyło dużym wysiłkiem pracy poważną bibliotekę. W tym celu przez kilka lat przeznaczono wszystkie dochody na jej urządzenie i na zakup nowych książek. To też biblioteka wzbogacała się coraz to nowymi wartościowymi książkami, zyskiwała coraz to nowych czytelników, ruch w bibliotece wzrastał, a roczne statystyki wykazywały imponujące liczby wypożyczeń.

Atoli pewnego razu Zarząd Koła postanawia wybudować własny dom ludowy. Postanowienie to spotyka się z wielkiem uznaniem wszystkich członków. Urządza się szereg imprez dochodowych, fundusze rosną, wkońcu rozpoczyna się budowę. Zarząd Koła, aby jak najprędzej wykończyć dom, zużywa na ten cel wszystkie dochody, a wkońcu zaciąga jeszcze pożyczkę.

Budowa trwała dwa lata, a potem nastąpiło spłacanie długów przez kilka lat.

Cóż się tymczasem dzieje z biblioteką?

Ponieważ wszystkie pieniądze szły na budowę, przestano zakupywać nowych książek. Wielki ruch, jaki panował w bibliotece przed dwoma laty, powoli zmniejszał się coraz bardziej, aż wreszcie pozostała tylko garstka czytelników. Bibliotekarz ubolewa, że tyle pięknych dzieł leży w szafach niewykorzystanych, a czytelnicy skarżą się, że nie znajdują interesujących książek. Słuszność jest oczywiście po stronie czytelników.

Wniosek stąd prosty:

Biblioteka, która niema zamienić się w martwy skład książek, musi być systematycznie uzupełnianą zakupami nowych książek. Zarząd Koła czy biblioteki nie może pozabawiać biblioteki w żadnym wypadku środków na zakup książek.

Nie wolno dopuszczać, aby nowe pożyteczne dzieło (w tym wypadku budowa domu ludowego) niszczyło dotychczasowy dorobek. Nie można podrywać egzystencji pożytecznej placówki, którą się przedtem stworzyło z dużym wysiłkiem. Nie należy się ludzić, że nie będzie szkody, jeżeli w jednym roku biblioteka odda swoje dochody na budowę domu. Prawie zawsze musi je oddawać dłużej. Zresztą nawet jeden rok takiej sytuacji powoduje duże szkody dla biblioteki.

Szkoda jest tem dotkliwsza, że później trzeba dużych nakładów finansowych, ażeby biblijotece przywrócić dawny stan rozwoju.

Inny przykład:

Oto w pewnej miejscowości dzięki ofiarności prywatnej osoby powstaje biblijoteka, złożona z około dwustu dzieł. Dobór darowanych książek jest dobry, to też biblijoteka ma duże powodzenie. Ludzie się cieszą, że mogą wreszcie dostać do rąk książkę. Zdaje się, że sprawa kultury danej miejscowości ruszyła silnie naprzód i że już kultura ta będzie się zdrowo rozwijać. Przecież nawet ci, którzy dotąd byli niechętni dla wszelkiej myśli o oświacie, zaczynają odwiedzać biblijotekę, aby popatrzeć i posłuchać, co się w niej dzieje. Jednem słowem wielkie nadzieje!

A oto stan po kilku latach.

Ów ofiarny człek, który powołał do życia tę biblijotekę, wywędrował w inne strony. Zostali coprawda opiekunowie biblijoteki, lecz ruch w niej powoli zupełnie zmalal i rzadko kto do niej zajrzy.

Mieszkańcy, gdyby ich zapytać, odrazu powiedzą, że w biblijotece niema już ciekawych książek do czytania. Stare książki przeczytane, a nowych niema zaco kupić. Prawdę mówiąc, to biblijoteka ta nigdy nie zakupywała książek.

Przykład ten powtarza się u nas w Polsce bardzo często. Różne instytucje i organizacje starają się szerzyć czytelnictwo, organizują i rozsyłają komplety biblijoteczne, które zawsze są chętnie przyjmowane, lecz później nie są należycie uzupełniane.

A gdy wysyłająca organizacja, licząc się z tym faktem, nie darowuje, a tylko wypożycza komplet książek, jako biblijotekę ruchomą, to ileż trzeba wysiłku, ażeby komplet ten zpowrotem wycofać i zamienić go na inny.

Od czasu do czasu znajdzie się człowiek, który rozumiejąc znaczenie oświaty, pragnie doprowadzić do ładu taką zaniedbaną biblijotekę. Zaczyna on pracę od tego samego, co ów filantropijny ofiarodawca biblijoteki. Szuka mianowicie człowieka lub instytucji, któraby podarowała zapas nowych książek. Pisze więc bardzo wymowne listy na prawo

i lewo, nie zastanawiając się nawet nad krótkowzrocznością tej drogi. Jakichże ogromnych środków byłoby potrzeba, ażeby w ten sposób doprowadzić do porządku wszystkie zaniedbane biblioteki. Takich środków finansowych nie posiada w Polsce żadna instytucja.

Niestety, jednak zrozumienie tej sprawy jest u nas bardzo słabe. Można spotkać bardzo wiele osób, nawet skądinąd poważnych, które wyobrażają sobie, że przez ofiarność takiej lub innej organizacji można obdarować bibliotekami wszystkie miejscowości.

Otóż temu stanowi rzeczy trzeba koniecznie przeciwdziałać, trzeba, ażeby jak najwięcej osób zrozumiało, że rozwój biblioteki jest tylko wtedy trwały, gdy posiada ona swe źródła dochodów w tem środowisku, które z niej korzysta.

Najpewniejszym źródłem tych dochodów mogłyby być subwencje samorządu gminnego. I tak się dzieje w niektórych gminach. Jest to jednak rzadki wypadek i dopiero trzeba budzić wśród mas zrozumienie tej potrzeby.

I to nie tylko wśród ludu.

W ostatnich latach zdarzało się, że tu i ówdzie rady gminne wstawiały do budżetu pewne, skromne zresztą, kwoty dla bibliotek, a wydziały powiatowe skreślały je całkowicie.

Nie zrażając się tego rodzaju wypadkami, bibliotekarze i organizatorzy bibliotek powinni propagować zasadę, że budżet gminny powinien dać podstawę materialnego bytu biblioteki miejscowej.

Może w przyszłości otrzymamy ustawę biblioteczną na wzór ustawy czechosłowackiej i ustaw innych krajów, które nakładają na gminy przymus zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych. Nim to się jednak stanie wypada korzystać z drogi wskazanej powyżej, chociażby nawet nie prowadziła ona do matychmiastowych wyników. Sprawa jest dostatecznie ważna, aby nie zrażać się przeciwnościami i propagować słuszną zasadę aż do jej zwycięstwa.

Niezależnie od tego bibliotekarze i przyjaciele bibliotek powszechnych powinni szerzyć jeszcze drugą zasadę, a mianowicie, że bibliotekę powinien każdy popierać stacjami, choćby bardzo małymi, datkami. Korzystanie z biblioteki powinno się stać głęboką potrzebą każdego obywatela, a wspieranie biblioteki jednym z najmielszych obowiązków. Oplaty czytelników powinny stworzyć najpewniejsze źródło dochodów biblioteki. Oplaty te nie muszą być wysokim miesięcznym abonamentem. Mogą to być również skromne opłaty od każdej

wypożyczonej książki. Nawet przy kilkugroszowych opłatach może biblioteka nieźle się rozwijać.

Często można się spotkać z twierdzeniem, że na wsi jest niemożliwem ściągać jakiekolwiek opłaty od książek. Praktyka przeczy temu, choć istotnie są trudności. Główna trudność leży w tem, że pieniądź jest obecnie naogół rzadkim gościem na wsi i dlatego jest bardzo niechętnie wydawanym. Można jednak wybrnąć z tej trudności, ściągając opłaty w naturze i to odrazu za cały rok, jak tego dowodzi przykład niektórych wsi. Trzeba jednak w każdym wypadku apelować umiejętnie do ogółu, przedstawiając doniosłość książki i czytelnictwa w życiu, a następnie znanym na wsi zwyczajem musi ktoś pójść od domu do domu i zebrać te datki w naturze, które na zebraniu poprzednio uchwalono.

A oto inny jeszcze przykład:

Wpewnem mieście Koło T. S. L. posiada bibliotekę. Biblioteka znajduje się w wynajętym lokalu, za który trzeba płacić 30 zł. miesięcznie. Tymczasem dochody biblioteki nie osiągają tej kwoty. Rezultat ten sam, co i w innych wypadkach: Nie zakupuje się książek, czytelników coraz bardziej ubywa, biblioteka zamienia się powoli w nieużyteczny skład starych książek.

Wydawałoby się, że sprawa jest tak prostą, iż Zarząd biblioteki natychmiast poszuka gdzieś bezpłatnego lokalu. Tymczasem opiekunowie biblioteki ludzili się przez szereg miesięcy, że się „coś” stanie i ożywi ruch w bibliotece.

Trzeba więc przypominać nawet tak naturalną zasadę, że biblioteka powinna wydawać pieniądze przede wszystkim na zakupno książek.

Zobaczmy jeszcze jeden przykład.

W pewnej bibliotece znajduje się do dyspozycji około 400 czytelników mniej więcej 1.200 dzieł. Książki znajdują się w nieustannym ruchu. Książki poczytniejsze idą z rąk do rąk i w ciągu roku przechodzą przez kilkadziesiąt rąk, ulegając całkowitemu zniszczeniu.

Znaczna część czytelników jest zwolnioną z różnych powodów w całości od opłat. Reszta płaci skromny abonament. Ze szczupłych dochodów biblioteka uzupełnia się w miarę możności nowymi książkami.

Czy gospodarka w tej bibliotece jest należyta? Czy biblioteka ta nie żyje nad stan? Zachodzi poważna obawa, że niestety tak! Za kilka lat większość książek będzie tak zniszczona, że tylko niewiele z nich będzie nadawać się jeszcze do użytku.

Konieczną jest więc również pewna równowaga pomiędzy ruchem w bibliotece, a ilością zakupowywanych książek. Jest to szczególnie ważne w bibliotekach o bardzo intensywnym ruchu. W każdym roku powinno być zakupionych tyle nowych książek, ile w ciągu roku uległo zniszczeniu. A za zniszczoną książkę najlepiej będzie uważać każdą książkę, która musi iść do ponownej oprawy.

Jak widać z powyższych przykładów, w gospodarce bibliotek można spotkać elementarne błędy. Błędy te, jeśli chodzi o biblioteki organizacji społecznych, nie łatwo wykorzenić. Sprzyjają im bowiem zmiany zarządów i bibliotekarzy.

Dlatego też jednym z najpilniejszych postulatów w pracy organizacji społeczno-oświatowych winna być propaganda tych kilku, wspomnianych powyżej, zasad zdrowej gospodarki w bibliotekach.

Z Zarządu Głównego T. S. L.

Lustracje bibliotek T. S. L. przez władze szkolne.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 marca 1932 r. władze szkolne (Kuratorjum) mają obowiązek lustrowania bibliotek organizacji społecznych, korzystających z subwencji rządowych. Do bibliotek tych należą również biblioteki T. S. L. Na tej podstawie Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie zleciło swym organom wykonawczym lustrowanie wszystkich bibliotek T. S. L. Lustracji tej dokonywać będą Inspektorzy Szkolni wzgl. Instruktorzy Oświaty Pozaszkolnej.

W związku z tem wzywa Zarząd Główny T. S. L. Zarządy Kół do najdalej idących ułatwień dla lustratorów, gdyż jesteśmy przekonani, że tego rodzaju kontrola będzie z pożytkiem dla jakości pracy bibliotecznej T. S. L. Życzeniem Zarządu Głównego T. S. L. jest, ażeby w tej dziedzinie mogło się wytworzyć ściśle współdziałanie Zarządów Kół i Cyteln z władzami szkolnemi.

Nadmieniamy, że lustracja ma obejmować: 1) zbadanie doboru książek, 2) zbadanie zespołu czytelników, 3) kwalifikacyj kierowników, 4) inwentarza, 5) katalogów, 6) sposobu prowadzenia kontroli wypożyczeń, 7) statystyki czytelników.

Zarząd Główny oczekuje, że Zarządy Kół dolożą starań, ażeby każda lustracja wypadła dodatnio i że postarają się ewentualne braki uzupełnić tak, ażeby każda biblioteka T. S. L. stanęła na wysokości zadania.

Zarządy Kół winny przy każdej lustracji prosić lustratora o wyrażenie na piśmie swej opinii o wyniku lustracji odnośnie do każdego z powyższych punktów. Opinie te winny być podstawą do przeprowadzenia potrzebnych reform. Odpisy opinii należy przysyłać Zarządowi Głównemu do wiadomości.

Z karty pośmiertnej

ŚP. STEFAN JEZYK zasłużony, długoletni członek Zarządu Koła T. S. L. w Tarnowie, jeden z twórców Domu Oświatowego T. S. L. w Tarnowie. Dzięki jego mrówczej pracy powstała przy Kole T. S. L. wielka i na nowoczesny sposób zorganizowana biblioteka T. S. L. licząca obecnie blisko 32 tysiące książek. Przez kilka lat pracował na Wołyniu jako wizytator szkolny, wreszcie jako dyrektor prywatnego gimnazjum w Sieradzu. W tym czasie pracował wybitnie w szeregach Polskiej Macierzy Szkolnej.

ŚP. MARTA RUECKERÓWNA mistrzyni przedszkola T. S. L. w Brzączkowicach na Górnym Śląsku zmarła przedwcześnie, budząc żywy żal u tych, z którymi pracowała.

ŚP. LUDWIK STAWINOĞA kilkuletni bibliotekarz i członek Zarządu Koła T. S. L. w Ujsolach pow. Żywiec. Zmarły był jednym z wielu cichych pracowników, o którym mało kto wie, bo nie żądał za swą pracę nawet uznania. Był zwykłym wyrobnikiem wiejskim, jednak dzięki pracy nad sobą zdołał wybić się inteligencją nad swych towarzyszy. Rozumiał potrzebę oświaty dla wsi i pracował usilnie dla dobra swej wsi i jej współmieszkańców.

Cześć ich pamięci.

Kronika T. S. L.

PRZYDZIAŁ CZYTELNI W POW. BIALSKIM. Na posiedzeniu Zarządu Związku Okręgowego odbytem w Białej w obecności del. Zarządu Głównego p. Urbańczyka pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Okręgowego T. S. L. w Brzeszczach p. Kosonia, uchwalono przydział Czytelni w powiecie bialskim następującym Kołom pod stałą opiekę: Czytelnię w Babicach — Kołu T. S. L. w Oświęcimiu, w Bestwinie — Kołu w Białej, w Bielanach — Kołu w Wilamowicach, w Borze — Kołu w Brzeszczach, w Broszkowicach — Kołu w Oświęcimiu, w Bujakowie — Kołu w Kętach, w Godzisce — Kołu w Buczkwicach, w Harmężach — Kołu w Brzeszczach, w Janowicach — Kołu w Białej, w Kalnej — Kołu w Buczkwicach, w Łękach, Maleu, Międzybrodzie

i Nowej Wsi — Kołu w Kętach, w Stawach — Kołu w Oświęcimiu, w Porąbce — Kołu w Kętach, w Przecieszynie — Kołu w Brzeszczach, w Salmopolu — Kołu w Buczkwicach, w Skidzinie — Kołu w Brzeszczach, w Witkowicach — Kołu w Kętach, w Wilkowicach — Kołu w Białej, w Zaborzu — Kołu w Oświęcimiu.

Następnie rozdzielono między członków Zarządu lustracje w następujący sposób: p. inż. Kulajewskiemu z Brzeszcz Koła w Białej i Oświęcimiu, p. insp. Opielowskiemu z Białej Koła w Brzeszczach i Halenowie, p. Kosonowi z Brzeszcz Koła w Brzezince, Dankowicach, Białej, Lipniku, Oświęcimiu-Barakach, Straconce, Buczkwicach i Szczyrku, p. Klaji ze Straconki Koła w Bulowicach, Czańcu i Kozach, p. Baścikowi z Kęt Koła w Grojcu, Osieku, Porębie Wielkiej i Rajsku, p. Frączkowi z Oświęcimia Koła w Hecznarowicach i Łekach-Zasolu, p. Dr. Studentowiczowi z Kęt Koła w Pisarzowicach i Wilamowicach, p. Kalicińskiemu z Dankowie Koła w Jawiszowicach, Kaniowie i Starej Wsi, p. insp. Czajkowskiemu z Białej Koła w Kętach, Kobiernicach i Białej-Leszczynach, oraz p. Kasperkowi z Buczkwic Koła w Mikuśzowicach i Bystrej.

SEMINARJUM T. S. L. im. Preisendenza w Krakowie otwarło w b. r. szkolnym pierwszą klasę gimnazjalną. Jest to początek przemiany tego seminarjum na gimnazjum.

UNIwersYTET WIEJSKI W WIELICZCE. Dnia 10 grudnia otwarty zostanie Niedzielny Uniwersytet Wiejski w Wieliczce, przeznaczony dla młodzieży wiejskiej bez różnicy płci z okolicy Wieliczki, a w szczególności z samej Wieliczki. Celem Uniwersytetu jest przygotowanie uczestników do życia społecznego i organizacyjnego w ich miejscowościach, zorientowanie ich w zasadniczych sprawach dzisiejszego życia politycznego i pobudzenie i przygotowanie do dalszej pracy nad sobą. Wiek uczestników od 18 do 38 lat. Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę i święto (z wyjątkiem Świąt Bożego Narodzenia) od godz. 10 rano do 16 popołudniu z godzinną przerwą obiadową. Kurs skończy się 20 kwietnia 1934 r.

UNIwersYTET WIEJSKI W KROŚNIE. Zarząd Koła T. S. L. w Krośnie otwiera w porozumieniu ze wszystkimi miejscowymi organizacjami kulturalno-oświatowymi i Powiatową Komisją Oświaty Pozaszkolnej Uniwersytet wiejski z następującym programem: nauka o Polsce, krajów znawstwo, piśmienictwo polskie, higjena, rolnictwo, gospodarstwo społeczne, wychowanie społeczne, przemysł naftowy, wiadomości prawnicze, technika i wynalazki, sport, P. W. i służba wojskowa: obrona przeciwgazowa, organizacje kulturalno-oświatowe, żywy tygodnik. Wykłady

odbywać się będą tylko w niedzielę od godz. 11 rano do 1-szej. Całość obejmie 23 niedziel. Kierownikiem Uniwersytetu jest prof. Mieczysław Burka.

CZYTELNIA T. S. L. W BARCICACH (pow. Nowy Sącz). Czytelnia w Barcicach została założona w styczniu b. r. przez Koło T. S. L. w Starym Sączu. Barcice liczą ponad 1.500 mieszkańców i są jedną z najkulturalniejszych wsi w powiecie nowosądeckim. Prócz Czytelni T. S. L. istnieją w tej wsi: Oddz. Zw. Strzeleckiego, Koło Rezerwistów, Ochotnicza Straż Pożarna i Stow. Młodzieży Pol. (oddz. męski). Czytelnia liczy 29 członków i ma wspólny lokal ze Strażą Pożarną. Głównem zajęciem Czytelni było dotąd wypożyczanie książek i pogadanki. Obecnie przystąpiła do zorganizowania świetlicy i czytelnicy czasopism. Na czele Zarządu Czytelni stoją: Rudolf Ńowak, robotnik, przewodniczący, Zofja Citakówna absolw. seminarjum sekretarz. Kazimierz Brzeski masarz — skarbnik.

POWIATOWY ZJAZD CZŁONKÓW CZYTELNI T. S. L. powiatu nowosądeckiego. Był to pierwszy Zjazd tego rodzaju, urządzony staraniem Związku Okręgowego T. S. L. w Nowym Sączu. Na Zjazd przybyło 250 członków z 14 Czytelni T. S. L. istniejących na terenie powiatu. Zjazd miał na celu propagandę pracy świetlicowej i racjonalnych metod tej pracy. Oprócz referatów urządzono pokaz wzorowej pracy świetlicowej. Zjazd rozpoczęło nabożeństwo, podczas którego przygrywała orkiestra Czytelni T. S. L. z Słowikowej. Zjazd otworzył przewodniczący Związku Okr. inż. Cyło, przyzem zebrani odśpiewali w towarzystwie orkiestry Pieśń T. S. L. i Hymn Państwowy. Zjazd przywitał p. starosta Dr. Lach, prezydent miasta Dr. Siehrawa, inspektor szkolny p. Gawski i przedstawiciel Zarządu Okr. Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Zetgruber. Poczem wygłoszono referaty: p. dyr. Urbanczyk z Krakowa p. t. T. S. L. a wieś, instruktor oświatowy T. S. L. p. Marcinek p. t. Organizacja pracy oświatowo-wychowawczej w Czytelniach T. S. L.

Poczem nastąpiła dyskusja.

Następnie przedstawiciele poszczególnych Czytelni wygłosili krótkie sprawozdania z działalności.

Druga część Zjazdu odbyła się w salach Czytelni mieszczańskiej. Rozpoczął ją wspólny obiad, przysposobiony przez członkinie nowosądeckiego Koła T. S. L. W czasie obiadu przygrywała orkiestra Czytelni T. S. L. ze Słowikowej pod kierunkiem tamt. kierownika szkoły p. J. Fydy. a chóry mieszane Czytelni z Librantowej i Siedlec odśpiewały szereg pieśni ludowych. Dyrygentami obu znakomicie ześpiewanych chórów byli włościanie. Członkowie Czytelni z Rdziostowa i z Łabowej zaprodukowali kilka udat-

nych inscenizacyj, a Czytelnia w Barcicach tańce góralskie w bardzo pomysłowym układzie. Zjazd zakończył się wieczorem ogólnym Krakowiakiem z przyśpiewkami. Nastrój Zjazdu był nadzwyczaj miły i serdeczny.

KONFERENCJA OŚWIATOWA T. S. L. W KĘTACH.

Pod przewodnictwem dyr. Urbańczyka odbyła się konferencja delegatów Kół i Czytelń T. S. L. z powiatu sądowego w Kętach. Na Zjazd przybyło 36 osób. Obrady zajął przewodniczący Koła T. S. L. w Kętach p. Baścik, poczem przewodniczący Związku Okr. w Brzeszczach p. Koszół wygłosił referat na temat „Aktualne zagadnienia T. S. L.” oraz „Program pracy na najbliższy sezon jesienny”. Referent zachęcał, by w nadchodzącym sezonie Koła i Czytelnie T. S. L. obudziły i ożywiły u siebie czytelnictwo, zakładały świetlice tam, gdzie ich dotąd niema, a przede wszystkim starały się o wyszkolenie nowych pracowników oświatowych, którzyby odciążyli przepracowane nauczycielstwo, w którego rękach spoczywa przeważna część pracy. Proponuje wkońcu zorganizowanie Uniwersytetu niedzielnego na wzór Koła T. S. L. w Nowym Sączu. Wywody referenta uzupełnił p. dyr. Urbańczyk, poczem wywiązała się obszerna dyskusja. Sprawę zorganizowania Uniwersytetu niedzielnego uchwalono oddać pod rozwagę Kołu T. S. L. w Kętach. Poczem przeprowadzono podział opieki nad Czytelniami między Koła T. S. L. w Kętach i w Wilamowicach. Czytelnie T. S. L. w Bujakowie, Łękach, Malcu, Nowej Wsi, Porąbce, Miedzybrodziu Bielskiem i Witkowicach podlegać mają opiece Koła T. S. L. w Kętach. a Czytelnia T. S. L. w Bielanych Kołu w Wilamowicach.

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO T. S. L. W BORYNICZACH

(pow. Bóbrka). Przy udziale licznych gości i przedstawicieli władz i organizacyj społecznych odbyło się poświęcenie Domu Ludowego T. S. L. w Boryniczach. Po powitaniu gości przez przewodniczącego miejsc. Koła T. S. L. hr. Mycielskiego udano się do kościoła na nabożeństwo, poczem nastąpiło poświęcenie Domu Ludowego. Ks. proboszcz złożył życzenia rozwoju nowej placówki. Następnie przemawiał starosta Bernatowicz, przyjmując jako władarz powiatu nowy Dom T. S. L. w swoją opiekę. Poseł Stroński wskazał w swoim przemówieniu, że T. S. L. w swej działalności dążyło dawniej do utrzymania ducha i siły w narodzie, a dziś pracuje nad wychowaniem i utworzeniem pełnowartościowego obywatela. Dziękował w imieniu Borynicz kierownik szkoły p. Wróbel. Dom Ludowy jest celowo i praktycznie zbudowany. Powstał on prawie w całości dzięki ofiarności hr. L. Mycielskiego i obywateli Borynicz.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA T. S. L. W STANISŁAWOWIE. Koło T. S. L. w Stanisławowie przystąpiło ostatnio

do szerokiej akcji niesienia pomocy najbiedniejszej ludności wiejskiej w miejscowościach, w których ma swoje czytelnie i szkoły. Specjalnie bardzo żywo zajęło się dziećmi w wieku szkolnym. Troszcząc się bowiem o ich naukę, postanowiło zaopatrzyć je w odzież zimową i buty względnie buciki, by w ten sposób umożliwić im normalne uczęszczanie do szkoły. Akcję tę przeprowadza się w ścisłym porozumieniu z nauczycielstwem poszczególnych wsi, które nadsyła na żądanie T. S. L. wykaz dzieci potrzebujących pomocy.

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu Zarządu Głównego T. S. L. za r. 1932 wkradła się omyłka w zestawieniu wyników zbiórki na Dar Narodowy 3-go Maja. Pominęto w niem w druku Koło T. S. L. w Mieleu z kwotą 297 zł. 19 gr. Pomyłkę tę niniejszem prostujemy.

OBCHÓD ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ W PODKAMIENIU (pow. Brody). Z inicjatywy Zarządu Koła T. S. L. w Podkamieniu powstał komitet obywatelski, który zajął się urządzeniem obchodu ku uczczeniu 250-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej.

W przeddzień obchodu odbył się pochód miejscowych organizacyj t. j. młodzieży Koła T. S. L. w strojach krakowskich, harcerzy, straży pożarnej i drużyn męskiej i żeńskiej Stow. Młodzieży Pol. Na czele pochodu kroczyła orkiestra, która na rynku odegrała szereg pieśni narodowych. Dzień obchodu rozpoczął się pobudką, poczem ruszył pochód do kościoła O. O. Dominikanów, skąd po uroczystym nabożeństwie poszedł na rynek. Najlepiej przedstawiali się w pochodzie młodzież Koła T. S. L. w różnokolorowych strojach krakowskich. Tego dnia o godz. 14 odbył się poranek dla działwy szkolnej, a wieczorem uroczysta akademja ku czci wielkiego króla, urządzona staraniem Zarządu Koła T. S. L.

OBCHÓD 250-LETNIEJ ROCZNICY ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ W ŻURAWNIE (pow. Żydaczów). Obchód urządził komitet obywatelski przy współpracy miejsc. Koła T. S. L. Na program obchodu złożyły się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, cerkwi i bóżnicy z okolicznościowymi kazaniami, poświęcenie tablicy pamiątkowej na frontonie kościoła z przemówieniem przewodn. Koła T. S. L. X. Czartoryskiego i uroczysta akademja w ratuszu.

NOWA SZKOŁA T. S. L. W MICHAŁÓWCE od Maducha (pow. Stanisławów). Zamknięta została szkoła polska ze względów oszczędnościowych. Wobec tego Koło T. S. L. w Stanisławowie otworzyło w tej miejscowości prywatną szkołę T. S. L. i samo będzie pokrywało wydatki związane z utrzymaniem tej szkoły.